

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Serce Marszałka Piłsudskiego przybywa jutro do Wilna

**KOMUNIKAT KOMITETU OBYWATELSKIEGO**  
uroczystości pogrzebowych i uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

W piątek dnia 31 maja o godz. 7 m. 20 rano po przyjeździe pociągu z Warszawy do Wilna nastąpi przeniesienie Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego do Kaplicy Ostrobramskiej, gdzie około godz. 8 rano odbędzie się Msza Święta, poczem urna z Sercem wniesiona będzie wewnątrz przejściem do Kościoła Św. Teresy i zostanie złożona w wybranym i przygotowanym miejscu.

Przeniesienie urny z Sercem nastąpi z dworca kolejowego ulicą Kolejową i Ostrobramską. Urna niesiona będzie przez oficerów Garnizonu Wileńskiego w honorowej asyście wojskowej i w otoczeniu dzieci. Za urną postępować będzie Pani Marszałkowa Piłsudska z Córkami, Rodzina oraz osoby towarzyszące z Warszawy. Dalej postępują: p. Wojewoda Wileński, Generalicja, Prezydent miasta Wilna z delegacją władz miejskich, Rektor i Senat USB., prezydium BBWR., szefowie władz niezespolonych, przedstawiciele Związku Legionistów, POW i Strzelca, przedstawicielki Rodziny Wojskowej, Urzędniczej, Policijnej i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, prezydium Komitetu Obywatelskiego uroczystości pogrzebowych i uwiecznienia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, wreszcie delegacja oficerów i podoficerów Garnizonu Wileńskiego, która zamknie orszak.

Biorący udział w orszaku zbierają się punktualnie do godz. 6 m. 45 rano na placu przed dworcem kolejowym — przy wejściu do sal recepcyjnych.

### Szpalery wojska

Wzdłuż placu przed dworcem kolejowym, ulicy Kolejowej i Ostrobramskiej, po obu stronach bramy Kaplicy Ostrobramskiej aż do Klasztoru Karmelitów ustawione będą szpalery wojska, umundurowanych organizacyj byłych wojskowych i dzieci.

### Obywatele!

W piątek dnia 31 maja 1935 r. o godz. 7 minut 20 rano przybywa z Warszawy do Wilna Serce Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczyste złożenie Serca Marszałka i prochów Jego Matki w mauzoleum na Rosie odbędzie się w czasie późniejszym i wówczas Wilno wraz z całą Polską złoży ostatni hołd szczytkom doczesnym Józefa Piłsudskiego.

W chwili obecnej Serce Marszałka będzie złożone tymczasowo w Kościele Ostrobramskim św. Teresy.

Przeniesienie urny z Sercem odbędzie się bezpośrednio z dworca po przybyciu pociągu warszawskiego i będzie miało charakter rodzinnej, cichej uroczystości.

Wraz z Rodziną Marszałka w tej żałobnej uroczystości weźmie udział Wilno, które stanowi jakby dalszą rodzinę Józefa Piłsudskiego.

Z uwagi na cichy charakter uroczystości jutrzejszej, mieszkańcy miasta Wilna w skupieniu i powadze, godnej chwili tak osobliwej, kiedy Serce Marszałka przekazane na wieczne czasy opiece Wilna stanie u stóp Ostrobramskiej, dadzą cichy i głęboki wyraz swego hołdu i miłości w karnym i zdyscyplinowanym udziale w uroczystości żałobnej,

**KOMITET OBYWATELSKI**  
uroczystości pogrzebowych i uczczenia pamięci  
**MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Wilnie**

Orszak z chwilą minięcia bramy Kaplicy Ostrobramskiej staje wzdłuż Kościoła w. Teresy na czas trwania nabożeństwa.

### Publiczność

Udział publiczności przewidziany jest wyłącznie wzdłuż chodników ulicznych za szpalerami, nadto na specjalnie wyznaczonej części placu przed dworcem kolejowym, oraz w wylotach ulic dobiegających: Kolejowej (od strony stacji towarowej), Sadowej, Gościńskiej, Zawalnej, Beliny, Nikodemskiej, Piwnej, Cerkiewnej, Bazylijańskiej i Ostrobramskiej (od rogu ulicy Hetmańskiej).

Osoby, zdążające na dworzec w piątek rano w celu wyjazdu mają przejście wyłącznie od ulicy Sadowej i Gościńskiej przez środek placu przed dworcem kolejowym.

Z uwagi na cichy i rodzinny charakter uroczystości nie jest przewidziany udział organizacji społecznych w zwar-

tych szeregach ani delegacji ze sztandarami.

### Od godz. 11 rano każdy może wejść do kościoła

Po ukończeniu nabożeństwa w Kaplicy Ostrobramskiej orszak żałobny oraz publiczność rozchodzą się. Od godz. 11 rano Kościół Św. Teresy będzie udostępniony dla publiczności, która sama powinna ustawiać się wzdłuż ulicy Ostrobramskiej w dwuszeręgu, poczynając od stopni przed frontem wejściem do Kościoła Św. Teresy. Publiczność dwuszeręgiem wchodzi przez główne wejście przechodząc przez Kościół i wychodzi, nie zatrzymując się, drzwiami obok zakrystji.

### Zachowanie żałoby i powagi chwili

Komitet Obywatelski apeluje do ludności miasta Wilna, ażeby sama, ze względu na żałobę i powagę chwili, u-

trzymywała porządek, zachowywała spokój i podporządkowywała się zarządzeniom organów, regulujących porządek w czasie przeniesienia urny, jak również podczas składania hołdu w Kościele Ostrobramskim. Ponadto wzywa się publiczność, by dla zachowania powagi i porządku oraz uniknięcia natłoku nie skupiała się w większych masach przed Kościołem Św. Teresy już pierwszego dnia t. j. w piątek 31 bm., bowiem odwiedzanie Kościoła będzie udostępnione przez cały szereg dni.

### Wezwanie Komitetu do udekorowania domów

Komitet Obywatelski wzywa:

1) by ludność, która będzie obecna na uroczystości żałobnej, w miarę możliwości przywdziała ciemne ubrania;

2) by właściciele mieszkań w domach położonych na trasie orszaku doprowadzili w miarę możliwości stan zewnętrzny domów i balkonów do należytego wyglądu oraz umieścili w oknach płonące świece i świeczniki;

3) by mieszkańcy domów wzdłuż trasy orszaku nie dekorowali domów, okien i balkonów, ponieważ jednolita dekoracja trasy wykonana będzie przez Komitet; w innych dzielnicach miasta do dekoracji domów nie należy używać dywanów i kolorowych portretów, przestając na dekoracji domów kirem i flagami państwowymi;

4) by właściciele sklepów wzdłuż trasy orszaku zdjęli wszelkie kolorowe szyldy i wywieszki, usunęli z wystaw towary i umieścili otoczone kirem jednobarwne (niekolorowe) portrety Marszałka.

Jak się dodatkowo do powyższego komunikatu dowiadujemy, droga od dworca do Ostrej Bramy zostanie udekorowana wysokim maszta mi z czarnymi flagami i wysypana świeżym igliwem. Dworzec i Ostra Brama będą pokryte kirem. Duże brzydkie, kolorowe szyldy na domach wzdłuż trasy pochodu zostaną czasowo usunięte. Należy przypuszczać, że sami właściciele domów i sklepów postarają się o usunięcie tych rażących kolorowych wywieszek.

Roboty dekoracyjne zostały już wczoraj, niezwłocznie po ustaleniu ogólnego planu i porządku pochodu przez Prezydium Komitetu, rozpoczęte przy współudziale wojska, zarządu miasta, architektów i artystów wileńskich. Prace te będą prowadzone przez cały dzień dzisiejszy i ewent. w nocy z czwartku na piątek.

### Ziemia z poboju legjonowych na kopiec Marszałka

z różnych stron Polski i zagranicy

KRAKÓW. (Pat). We czwartek rano nastąpi uroczyste przeniesienie na kopiec Marszałka Piłsudskiego ziemi z poboju legjonowych z Oleandrów, dokąd od dłuższego czasu składane były urny z ziemią nadesłaną z różnych stron Polski i zagranicy.

Legjoniści uformują pochód wedle przynależności pułkowej i udadzą się na Sowiniec, gdzie ziemia wysypana będzie do jednej wielkiej urny umieszczona będzie w masywie kopca. Po tej ceremonii przybyli legjoniści wezmą udział w sypaniu kopca.

### Komisja parlamentu francuskiego odrzuciła projekt o pełnomocnictwach dla rządu

PARYŻ. (Pat). W przemówieniu wygłoszonym w komisji finansowej premier Flandin oświadczył, że jedynie wyjątkowe okoliczności zmuszają rząd do domagania się od izby rozszerzonych pełnomocnictw. Chodzi tu o niezbędne środki do uratowania kredytu i waluty. Premier jest zdania, że pełnomocnictwa będą mogły przeszkodzić dewaluacji franka.

Jeśli chodzi o sposoby, za pomocą których rząd zamierza opanować sytuację, to premier zaznaczył, że dotychczas rząd nie miał dostatecznej władzy dla przeprowadzenia całkowitego programu. Rząd w tej chwili nie może udzielić szczegółowych wyjaśnień komisji co do zarządzeń, jakie zamierza wydać, ale

zgóry zapewnia, że nie dokona żadnych raptownych kompresyj wydatków, a w szczególności, że nie zamierza obniżyć wynagrodzeń funkcjonariuszów państwowych, którzy i tak mają bardzo ograniczone środki egzystencji.

Premier oświadczył jednak, że nosi się z zamiarem zreformowania pewnych uciążliwych ustaw, jak n. p. ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Wreszcie premier wypowiedział się za deflacją wydatków, jak również nalegał na konieczność jednoczesnego przeprowadzenia deflacji podatków.

Po dyskusji komisja finansowa odrzuciła projekt o nadzwyczajnych pełno-

### Przedłużenie czasu służby wojskowej w Prusach Wschodnich

BERLIN (Pat) — Urzędowo komunikują, że niemiecki minister wojny zarządził przedłużenie obowiązkowej służby wojskowej dla Prus Wschodnich do 55 roku życia. Równocześnie rocznik 1916, oprócz przewidzianego ustawą wojskową normalnego rocznika 1915, wezwano do czynnej służby. Poszczególne komendy korpusów w całej armii niemieckiej uzupełniane będą wyłącznie we własnych okręgach.

mocnictw dla rządu większością 25 głosów przeciwko 15, przy jednym wstrzymującym się.

## Konferencje na Zamku

Rozpoczęta we wtorek u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku konferencja na tematy gospodarcze kontynuowana była dzisiaj w godzinach p. p. w dalszym ciągu w tym samym mniej więcej składzie.

## Lotnicy japońscy w Warszawie

W Warszawie przebywa od trzech dni grupa dziesięciu oficerów z lotnictwa japońskiego w stopniu pułkowników i pułkowników, pod dowództwem generała Ito.

Oficerowie japońscy przybyli z Japonii przez Sowiety, następnie pojechali

do Berlina, a obecnie z Polski udają się 31 b. m. znów do Niemiec, a następnie do Francji, Belgii, Anglii i innych państw.

Oficerowie po zwiedzeniu miasta i okolic zwiedzili Państwowe Zakłady Lotnicze, lotnisko na Okęciu i t. d.

## Aresztowanie bandy fałszerzy znaczków poczt.

Wykryto w tych dniach olbrzymią aferę fałszowania znaczków pocztowych. Klisze fałszywych znaczków, kompletne urządzenie drukarskie, oraz 12 tysięcy gotowych znaczków skonfiskowano podczas rewizji. Okazuje się, że banda, która zajmowała się fałszerstwem, posiadała

swolich kolporterów w każdym rejonie pocztowym na prowincji.

Według obliczenia banda fałszerzy puściła w obieg około miliona znaczków pocztowych.

9 członków bandy z Rupem na czele osadzono w więzieniu.

## Pulpity i krzesła puścili endecy w ruch w łódzkiej radzie miejskiej

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o awanturach na posiedzeniu Rady Miejskiej w Łodzi podajemy następujące szczegóły:

Rada obradowała nad budżetem; m. in. uchwalono subsydjum dla Teatru Miejskiego w kwocie 105 tysięcy zł. W tym momencie burzę wywołał okrzyk radnego Urbacha (PPS): „Niech żyje kultura! — Precz z polskimi hitlerowcami!“

Endecy skorzystali z tego okrzyku, by unie możliwie dalsze obrady. Radni obozu narodowego przesunęli się ze swych miejsc i ruszyli w stronę centrum i lewicy. Rozpoczęło się szamotanie o zdobycie pulpitu, który mógłby służyć jako broń. Wrzawa i dzikie ryki opanowały całą salę. Okrzykiem wtórowała galeria, gdzie doszło do awantur między publicznością endecką, a zwolennikami innych frakcyj. Doszło wręcz do ogólnej bijatyki. Poszły w ruch najprzód pięści, potem zaczęły latać pulpity, krzesła, książki i t. d.

Na sali powstał popłoch. Rozległy się okrzyki: „Policja! Policja!“ Wkrótce padły pierwsze ofiary. Ciężko ranny został radny Duck'ewicz (Bund), radny Goliński otrzymał cios w ucho, radny Fajn (frakcja żydowska) został poturbowany uderzeniem krzesła w bok. Poza tym rannych zostało kilku innych radnych. Gdy weszła policja zapanował spokój. W momencie tym sala przedstawiała widok niesamowity. Na polecenie przewodniczącego radni zajęli swoje miejsca, do których kolejno podchodzili policjanci i notowali nazwiska. W kancelarii Rady prawił soryczny lazaret, gdzie przybyli z trzema karetkami lekarze i sanitariusze opatrywali rannych.

Siedziwo w sprawie tej prowadzono do północy godzin. Cała masa nocnych świadków otrzymała wczoraj wezwania do urzędu śledczego. W czasie dochodzenia m. in. ustalono, że obecna na galerji córka radnego endeckiego Kozłuchowskiego zamierzyła się krzesłem na radną Brożyńską, która poraz pierwszy przybyła na posiedzenie. Stwierdzono również, że w awanturze brał udział endecy obecni na galerji.

## Odpowiedź Litwy na demarche sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego jest niewystarczająca

LONDYN. (Pat). Sir John Simon oświadczył w izbie gmin, odpowiadając na interpelację w sprawie odpowiedzi rządu litewskiego na demarche mocarstw w kwestji kłajpedzkiej, że odpowiedź otrzymana z Kowna nie jest wystarczająca jako zapewnienie przywrócenia normalnych stosunków konstytucyjnych w Kłajpedzie i że wobec tego rząd brytyjski komunikuje się obecnie z rządem francuskim i włoskim, celem podjęcia nowych kroków mocarstw wobec rządu litewskiego.

skiego, co do niektórych punktów mowy Hitlera będzie udzielona również w najbliższych dniach.

## Rzesza prześle Anglii projekt zachodnio-europejskiego paktu lotniczego?

LONDYN. (Pat). Bawiący chwilowo w Berlinie korespondent dyplomatyczny „News Chronicle“ telegrafuje do swego dziennika, że w końcu bieżącego tygodnia rząd niemiecki przysłał Wielkiej Brytanji projekt zachodnio — europejskiego paktu lotniczego.

Odpowiedź na zapytania ambasadora angielskiego

skiego, co do niektórych punktów mowy Hitlera będzie udzielona również w najbliższych dniach.

## Polacy zajęli trzecie miejsce w walkach bokerskich w Rydze

RYGA. (Pat). Trzeci i ostatni dzień turnieju przeszedł dla zawodników polskich ze zmiennym szczęściem.

W wadze muszej Sandler przegrał, w koguciej Malinowski wygrał na punkty, Krasnopiorów nie walczył z powodu kontuzji prawej ręki.

W lekkiej Talko przegrał na punkty, w półśredniej Batiukow wygrał na punkty, w średniej Judig przegrał przez k. o.

## Ambasador Francji Noel złożył listy uwierzytelniające



Ambasador Leon Noel.

WARSZAWA. (Pat). Dnia 29 maja o godz. 12.30 Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Leona Noela, ambasadora Francji, który złożył swe listy uwierzytelniające i odwołujące jego poprzednika.

Ambasador udał się samochodem Prezydenta na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera, poprzedzony przez trębaczów na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechała reszta orszaku.

Po wprowadzeniu do sali Rycerskiej przez ministra Becka i przedstawieniu Prezydentowi przez dyrektora protokołu, ambasador Francji wygłosił przemówienie, w którym

podkreślił wielki rozwój Polski we wszystkich dziedzinach i ugruntowanie stanowiska w świecie jako wielkiego narodu oraz przyłączył się ze wzruszeniem do uczuć które wywołał w narodzie i we wspólnocie armji polskiej zgon bohatera narodowego, sławnego Marszałka Piłsudskiego. W końcu ambasador zaznaczył, że ostatnia wymiana poglądów między francuskim ministrem spraw zagranicy a rządem polskim pozwoliła raz jeszcze stwierdzić dążenie obojga do utrzymania pokoju europejskiego i zapewnienia własnego bezpieczeństwa w drodze współpracy międzynarodowej, nie wyłączającej żadnego szerszego współdziałania. — Ambasador będzie się starał wszelkimi siłami kontynuować w ramach polsko-francuskiego sojuszu tę pozytywną politykę i prosi Prezydenta i rząd polski o obdarzenie go zaufaniem i o poparcie.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział:

Panie Ambasadorze! Przyjmując z rąk W. E. listy, które akredytują Go przy mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Francuskiej, jak również listy odwoławcze Jego wybitnego poprzednika, pragnę przede wszystkim podziękować W. E. za tak hołobne słowa, z jakimi zwrócił się do mnie. Udział Francji w naszej ciężkiej żałobie narodowej, któremu W. E. ponownie daje wyraz, ujął szczerze wszystkie serca polskie. — Obecność w tych bolesnych chwilach znakomitych mężów stanu, który kieruje polityką zagraniczną Francji oraz Marszałka Pétaina, jednego z wielkich wodzów bohaterskiej armji francuskiej, była wyraznym dowodem uczuć niezłomnej przyjaźni, szczególnie cennej w tych godzinach głębokiego smutku. Pobyt p. Lavała dał sposobność wspólnego rozpatrzenia zasadniczych zagadnień w chwili bieżącej. Owe rozmowy pozwoliły raz jeszcze stwierdzić silne i szczerze obojga pragnienie przywrócenia się do pokoju

powszechnego drogą współpracy ożywionej duchem wzajemnego zaufania. Polska zawsze pro wadziła politykę dążącą do stałej poprawy stosunków międzynarodowych i dała liczne dowody swego ducha pokojowego. Jestem przekonany, że ściśle współdziałanie między obydwoma sprzymierzonymi państwami Polską i Francją, zastosowane do wszystkich zagadnień natury ogólnej i szanujące poszczególne interesy każdej strony, będzie zawsze czynnikiem dodatnim w polityce europejskiej. Z drugiej strony powiadamiam, że kultury francuskiej jest tak szczerą, iż będzie stanowił pierwiastek ułatwiający rozwój stosunków między oboma krajami we wszystkich dziedzinach. Przy wykonywaniu swych funkcji może W. E. zawsze liczyć na moje szczerze poparcie jak również na pomoc rządu polskiego, która mu jest już obecnie zapewniona dla spełnienia Jego wysokiego misji.

Po przemówieniu Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi posłuchania w sali Marmurowej. Po skończonej audjencji ambasador z orszakiem udał się na grób nieznanego żołnierza i złożył tam wieńiec. Kompanja chorągwi na oddała honory, a orkiestra odegrała hymn francuski, w czasie zaś składania wieńca hymn polski. Po skończonej uroczystości orszak powrócił do ambasady.

## Mobilizacja prasy katolickiej

Wczorajszy biuletyn KAP. przyniósł następujące informacje:

„NOWA PLACÓWKA PRASY KATOLICKIEJ. Dnia 27 bm. w Niepokalanowie odbyło się uroczyste poświęcenie nowej maszyny rotacyjnej oraz inauguracja nowego pisma katolickiego codziennego p. n. „Mały Dziennik“. Na tę uroczystość przybył J. Em. Ks. Kardynał Al. Kakowski, Jego Eminencji towarzyszyli ks. prałat Kaczyński oraz ks. kan. Dąbrowski. W uroczystościach wzięli udział p. starosta sochaczewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich. Po poświęceniu nowej maszyny rotacyjnej Ks. Kardynał osobiście zainaugurował wydawnictwo dziennika przez puszczenie w ruch maszyny. Następnie OO. Franciszkanie oprowadzali Jego Eminencję i pozostałych gości po swych zakładach wydawniczych i drukarskich, imponujących zarówno ogromem, jak i sprzętą organizacją pracy.“

„KIOSK PRASY KATOLICKIEJ W KAŻDEJ PARAFJI. Hasło takie rzucił Parafjalnym Zarządom Akcji Katolickiej Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku i, chcąc ułatwić wykonanie pomysłu podał za pośrednictwem tygodnika „Hasło Katolickie“ (Nr. 20 z 19 maja 1935 r.) projekt kiosku. Projekt, opracowany starannie przez Płoczanina, studenta Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej, p. Stanisława Sowińskiego zawiera dokładne rysunki i informacje, dotyczące materiału budowlanego, wymiarów i wyglądu zewnętrznego kiosku. Uwzględniono również koszty wykonania budowlanego. Cały szereg parafij odpowiedział już na to wezwanie i przystąpił do budowy kiosków.“

Pozatem sprawę kolportowania prasy katolickiej poruszono — jak to znajdujemy w tymże serwisie KAP. — na zjeździe katolickich stowarzyszeń mężów i kobiet w Wilnie.

Jak widać, prasa katolicka rozpoczyna mobilizację. Wybory się zbliżają.

## Katolickie Stowarzyszenia Kobiet i Mężów archidiecezji wileńskiej

24—26 maja br. odbywały się w Wilnie V-ty zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i II-gi zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów.

W związku z tym zjazdem KAP. podaje, że sprawozdania obu stowarzyszeń za r. 1934 wykazały duży przyrost zarówno oddziałów jak i członków gdyż KSK, na 1 stycznia 1935 r. liczyło 97 oddziałów i 7343 członkinie, KSM 87 oddziałów i 4476 członków. Do chwili obecnej liczba ta znacznie wzrosła i wynosi 135 oddziałów KSK, z liczbą członków przekraczającą 8.000 osób oraz 129 oddziałów KSM, z ogólną liczbą członków przeszło 6.000.

## FRANCISZKANIN SKAZANY NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA WYWOŻENIE DEWIZ Z RZESZY.

BERLIN. (PAT). — Sąd skazał franciszkanina na Franciszka Goertlera za bezprawne wywożenie dewiz poza granice Rzeszy na 10 lat ciężkiego więzienia i 350.000 m. grzywny z zamianą na dalsze 27 miesięcy.

Był on generalnym zarządcą klasztoru w Walbreitbach i przyznał się do winy. Poza tym skazano kilku innych zakonników tego zakonu.

## KATASTROFA KOLEJOWA POD ODESA.

ODESSA, (PAT). — Wpobliżu dworca kolejowego na linianie odeskim pociąg towarowy zderzył się z pociągiem podmiejskim. W wypadku zginęły trzy osoby a 31 odniosły rany.

**MIESZKOWSKI**  
KAPELUSZE. DUŻY WYBÓR.  
Wilno, Mickiewicza 1.

## Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat). — GIEŁDA. Dewizy: Belgja 90,95 — 91,18 — 90,72, Berlin 213,90 — 214,90 — 212,90, Holandia 359,23 — 360,16 — 358,33, Londyn 26,27 — 26,40 — 26,14, Kabeł 5,31 i pięć ósmych — 5,34 i pięć ósmych — 5,28 i pięć ósmych, Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88, Praga 22,12 — 22,17 — 22,07, Szwajcercja 171,70 — 172,13 — 171,27, Włochy 43,76 — 43,88 — 43,64, Tendencja niejednorodna.

PRZEDGIEŁDA. — Dolar 5,34, Dolar zł. 9,24, Rubel 4,78, Czerwońce 1,65, Funt szterling 26,30, Budowlana 41,75, Dolarówka 51,75.

## Echa katastrofy w Krzeszowicach

KRAKÓW, (PAT). — Dziś ogłoszony został wyrok w procesie o spowodowanie wypadku kolejowego pod Krzeszowicami w dniu 2. 10. ub. r. w czasie którego zginęło 11 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany a kilkadziesiąt leży

śmierć. Mocą wyroku skazani zostali Antoni Drabik, dróżnik, na półtora roku więzienia z zawiesz-

niem kary na trzy lata i Gabriel Nieć, dyżurny ruchu na 1 rok więzienia z zawieszaniem kary na 2 lata przyczem obu zaliczono areszt śledczy. Dwaj inni oskarżeni Bartłomiej Ziembliński, zwrotniczy oraz Antoni Kaczmarek, konduktor, zostali uniewinnieni.

Obrońca zgłosił apelację co do Drabika i Niecia a oskarżyciel w stosunku do wszystkich.

# Autostrady, czy szosy

Tocząca się na łamach „Gazety Polskiej“ dyskusja na temat najbardziej uzasadnionych gospodarczo inwestycji drogowych, w której zabierali głos poseł Józef Poniatowski (9 maja r. b.) i inż. Aleksander Gajkiewicz (27 maja b. r.) wiąże się bardzo ściśle z problemem podziału terenowego państwowych funduszy inwestycyjnych.

Niektóre argumenty użyte w tej dyskusji, mogą dać odpowiedź na postawione przez nas pytania w art. „Chcemy usłyszeć prawdę“ („Kurjer Wileński“ z dnia 28 b. m.), to też chcielibyśmy przytoczyć i omówić.

Konkretnym przedmiotem tej dyskusji jest nasz dwuletni program robót drogowych. Program ten przewiduje zużycie ogółem 157 milionów złotych na inwestycje drogowe w ciągu dwóch lat, przy czym środków pieniężnych ma dostarczyć Fundusz Drogowy, Fundusz Pracy i Pożyczka Inwestycyjna.

Z ogólnej sumy 157 milionów złotych 7 milionów ma być przeznaczonych na budowę nowych 230 kilometrów dróg bitych w województwach wschodnich a pozostałe 150 milionów w małej części na budowę mostów, a w większej części na przebudowę około 1200 kilometrów istniejących szos śrutowych na drogi o ulepszonej nawierzchni, przeważnie z kostki kamiennej.

Jak z tych cyfr wynika przebudowa jednego kilometra szosy śrutowej na drogę „o ulepszonej nawierzchni“ kosztuje tylko + — 100 tys. złotych, a budowa 1 kilometra nowej drogi bitej w województwach wschodnich aż 30 tys. złotych.

Zdawałoby się, że tych cyfr wystarczy dla tego, by zwolennikowi budowy nowych dróg bitych w województwach wschodnich, posłowi Józefowi Poniatowskiemu, każdy obywatel poważnie myślący o podniesieniu gospodarstwa Ziemi Wschodnich, przyznał rację.

Okazuje się jednak, że zwolennicy „ulepszonej nawierzchni“ mają też swoje argumenty na poparcie tezy o potrzebie wpakowania po 100 tys. złotych w każdy kilometr już istniejącej szosy.

Argument ten wygląda w ten sposób. W Polsce istnieje 3100 kilometrów takich szos, gdzie ruch kołowy przekracza 600 ton na dobę, a w tem przeszło 1300 kilometrów gdzie intensywność ruchu kołowego przekracza 1000 ton na dobę. Utrzymanie w stanie używalności i konserwacja jednego kilometra szosy o tak wielkim natężeniu ruchu kołowego podobno kosztuje 7 tys. złotych rocznie, wskutek czego ogólnie przyjętą zasadą przez technikę budowy dróg jest zastępowanie w tych wypadkach szos śrutowych przez drogi z kostki kamiennej lub o innej gładkiej nawierzchni. Drogi takie są o wiele trwałe. Konserwacja ich znacznie mniej kosztuje, dzięki czemu duży koszt budowy tych dróg tam, gdzie ruch kołowy przekracza 600 ton na dobę podobno się opłaca.

Opłacalność budowy takich dróg polega na ich większej użyteczności jako arterij komunikacyjnych, na których zużycie kursujących pojazdów jest znacznie mniejsze, a nośność środków transportowych wyposażonych w tą samą siłę pociągową zwiększa się.

Polemizując z postem Poniatowskim,

## Ku czci Roberta Kocha



W uniwersytecie berlińskim odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia 25-iej rocznicy śmierci znakomitego uczonego bakterjologa, odkrywcy prątka gruźlicy i zarazka cholery, prof. Roberta Kocha.

## Wallna Korolówna

# Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale  
W — 19484 (PL)

XI.

Ubiaram się w co się da. Zawijam nogi kocem. Góry są coraz wyższe i jest coraz chłodniej. Na szczytach śnieg. Pod wieczór wjeżdżamy do Quetta.

Miasto ogrodów i bungalow. Szeroka aleja starych platanów, asfaltowa szosa, bokiem usłana miękka droga dla konnych spacerów. Właśnie Angliści wylegli na popołudniowy spacer. Idą z pieskami, jadą konno. Jakże chętnie zamieszkałabym wśród nich, niestety to nam nie było sędzone.

Mamy list do pułkownika Martin'a attache militaire z Warszawy. List ten dał nam w Teheranie śliczny chłopiec, sekretarz poselstwa, pan Humphreys. Strasznie chciałam z nim poplirtować. Długi prawie dwa metry, szczupły, błękitnoogi, l'air d'un enfant i srebrne skro-

nie. Przytem mówi ślicznie po francusku i dobrze po polsku. Niestety widziałam go raz w poselstwie i na tem się skończyło.

Wracamy do pułkownika. Właśnie Stach go szuka. Bezskutecznie. Dostał urlop przeniesieniowy z Warszawy i jest obecnie w Anglii. Moment beznadziejny. Do motoru naturalnie obłożonego, jak zwykle, przytacza się okrąg łutka, złotowłosa postać z ręką na temblaku. Prawie rzuca mi się na szyję, coś szczebiocze po angielsku, wyciągając za rękę z wózka. Wylawiam z żywego monologu treść następującą:

Osóbka jest właścicielką hotelu. Madame Marie znana w całym Baludżystanie perskim i angielskim. Otrzymała telegraficzne zawiadomienie z banku perskiego w Zahidanie że my przyjeździemy do Quetta i zatrzymamy się u niej. Cze-ka nas codzień od tygodnia. Dzisiaj już chciała jechać autem szukać nas na pustyni. Świetnie. Radzę wszystkim paniom w Polsce posiadającym hotele lub pensjonaty z punktu w ten sposób spotykać gości — to robi dobre wrażenie.

Przyznaje, że w pierwszej chwili osłupiałam. Pytam skąd się dowiedziała, że

który temi wszystkimi argumentami nie daje się przekonać i skłania się ku budowie większej ilości nowych dróg w województwach wschodnich kosztem zaniechania przebudowy już istniejących szos na zachodzie, inż. Gajkiewicz usiłuje przechylić na swoją stronę szalę słuszności przez stwierdzenie, że w razie przeznaczenia większych środków na budowę nowych dróg na wschodzie niż to ma obecnie miejsce, wielka ilość szos już istniejących stanie się niezdadna do użytku. Jak nam to przedstawia w czarnych barwach inż. Gajkiewicz, zanim wybudujemy 1 km. nowej szosy, kilkanaście kilometrów szos już istniejących przestanie działać.

Inż. Gajkiewicz posuwa się dalej. Stawia ogólną zasadę pierwszeństwa przebudowy i konserwacji przed budową nowych dróg, czyli tak zwanym zagęszczaniem sieci komunikacyjnej tam, gdzie jest ona niedostateczna. O 7 milionach przeznaczonych na budowę 230 kilometrów dróg na wschodzie mówi prawie z wyrzutem i wogóle uważa, iż o budowę nowych dróg na wschodzie Polski powinny troszczyć się samorządy powiatowe i gminne.

Dziwnie wygląda te 157 milionów złotych i cały dwuletni program robót drogowych skoro punktem wyjścia tego programu jest zasada konserwacji i przebudowa celem zaoszczędzenia kosztów konserwacji.

Po co w wykonaniu tego programu biorą udział Fundusz Pracy i środki, uzyskane z Pożyczki Inwestycyjnej? Jeżeli się chce dokonać oszczędności na konserwacji dróg przez przebudowę nawierzchni tych dróg, środki na ten cel muszą się znaleźć w ramach jakiejś innej pożyczki, której zabezpieczeniem będą przyszłe oszczędności funduszy renowacyjnych.

my jesteśmy w Quetta. Jej kucharz był w gromadzie gapiów i romawił ze mną. Już jestem w domu. To mi wszystko wyjaśnia.

Pytam Stacha co on na to. Idziemy. Hotel opodal w bambusowym gaju, dużo małych bungalow. Miłe wrażenie wsi mu rzyńskiej. Apartament czeka już od tygodnia. Wierzcie mi moją mili, że chociaż płacił mi sześć rupii od osoby z utrzymaniem, co wypada 12 do 13 złotych dziennie — było warto.

Dwie łazienki. Sypialny i living-room z kominkiem i klubowemifotelami. Po zatem uprzejmość, uwaga. Jedzenia ilość straszliwa. Co bardzo nam było w danej chwili potrzebne. Mój chłopiec przez dwa dni postoju dawał koncert. Jadł — jadł i wciąż mu było mało. Kupował czekoladę i wpakowywał całą tabliczkę naraz.

Zapytanie a za co? Mamy tylko dwie anna. W kraju, gdzie rządzą Angliści — biały nie zginie. Pieniądze dostaliśmy w Quetta. Musimy tam mieszkać dwa dni. Bo motor zupełnie nie ma sprych w tylnym kole. Przedstawiciela B.S.A. nie ma również. Robimy zamianę sprych u Austin'a, to właśnie trwało dwa dni

Czyż można jednak płać za sobą dwie tak odrębne rzeczy jak nie mającą nic wspólnego z inwestycjami sprawę oszczędności w konserwowaniu istniejących dróg (i ich przebudowy ze względu na tę oszczędność) ze sprawą prawdziwych inwestycji, polegających na tworzeniu sieci dróg bitych na Wschodzie. Tworzeniu, a nie zagęszczaniu — podkreślamy. Nie można tego zagęścić czego niema!

**Sieci dróg bitych na Wschodzie niema.** Są tylko skrawki dróg, jest kilka takich szlaków jak Wilno — Grodno, Lidz — Grodno, Wilno — Michaliszki, ale można je policzyć na palcach. Przecież Wilno nie ma żadnego połączenia drogami bitymi ze swymi północnymi powiatami! Nowogródek miasto wojewódzkie, nie ma połączenia szosowego ani z Wilnem ani z resztą kraju. Do Dżysny wogóle dojechać nie można w czasie roztopów. Gdzież jest ta sieć dróg bitych, przed której zagęszczeniem przestrzega nas inż. Gajkiewicz? Czyż do opracowania planu tej sieci i jej wybudowania powołane są samorządy gminne i powiatowe? Gdyby inż. Gajkiewicz uznał za wskazane, by samorządy gminne i powiatowe konserwowały owe szosy śrutowe, których utrzymanie w stanie używalności kosztuje rocznie 7 tys. złotych od 1 kilometra, prędzej można byłoby się z tem zgodzić.

Dyskusja, jaka się toczy na łamach „Gazety Polskiej“ w jej obecnym stanie upewnia nas tylko w przekonaniu, że 5 tysięcy kilometrów dróg bitych, które moglibyśmy otrzymać w ciągu dwóch lat i któreby nas gospodarczo i politycznie od razu postawiły na nogi, sprzedano za jeden tysiąc kilometrów autostrady. I to w tym okresie czasu, gdy ilość pojazdów mechanicznych zmniejsza się co roku, a koń konkuruje skutecznie z lokomotywą. J. Św.

## Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

i kosztowało przeszło pięćdziesiąt złotych, plus hotel — ruina. Sto złotych co najmniej dzięki Besie wylatuje z kieszeni. Patrząc na nią ze złością. Znow grozi nam oszczędzanie każdego kawałka chleba.

Czy na długo będziemy mieli spokój? Motor wydaje dziwne dźwięki, światło nie pali, z wachlarza tylnego tylko ledwie resztki. Znow się połamał i mimo olinowania co jakiś czas spada na koło. Mój uchwyt również ucięty. Jednym słowem bardzo niedobrze. A do Bombay'u daleko.

Cały dzień łazimy po mieście. Ogłdamy wystawy sklepowe i to sklepów spożywczych. Po południu poszukuje nas w hotelu oficer angielski. Pytam o co chodzi. Szef politycznego wydziału chce nas widzieć. Idziemy. Jest bardzo uprzejmy, z zainteresowaniem wypytuje o przejazd przez pustynię, daje nam dokładną dalszą marszrutę na Idje. Wizyta skończona.

Zagłębia się w wąskie uliczki bazaru. Staś kupuje sobie futrzane rękawice z szakala. Cudo, jakby się one przydały w Persji.

Żegnani czule przez właścicieli hotelu

# SKANDYNAWSKIE GODY

## Jeszcze jeden milioner

Przed kilku dniami podaliśmy fotografie osób, które posiadały ćwiartki słynnego już dziś numeru 87.111, będącego zdobywcą głównej wygranej miliona złotych w 32-iej Loterii Państwa wej.

Dzisiaj mamy możliwość przedstawić trzeciego członka tego numeru.



Jest nim p. Franciszek Streng nauczyciel w miasteczku Żuprany. Mało kto dotąd słyszał o tej małowiczej zresztą miejscowości. Leży ona w powiecie oszmiańskim województwa wileńskiego i tam właśnie wśród półtora tysiąca mieszkańców los wybrał pana Strenga i grono jego znajomych i przyznał im okrągłą sumę 200.000 zł. Wybraniec fortuny podjął już pieniądze i umieścił je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Co z nim zrobi, jeszcze nie wie, musi się naradzić z przyjaciółmi, bo — jak mówi Mickiewicz — „Nie masz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie. Ostatni znam jej przykład w oszmiańskim powiecie“.

P. Streng i jego przyjaciele zaopatrzyli się już w losy do I-iej klasy 33-iej loterii i dalej grają razem. Może znów przypadnie im jaka wygrana, a może właśnie oni będą wybrańcami dodatkowego, bezpłatnego ciągnięcia tej loterii w grudniu, t. zw. gwiazdkowego.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— **STAN BEZROBOCIA W POLSCE.** Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy zanotowano na dzień 28-ty b. m. na terenie Rzeczypospolitej ogółem 433.216 bezrobotnych, czyli o 8.788 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

— **POŻAR W PALACU BISKUPA LOSIŃSKIEGO.** Z niedzieli na poniedziałek o godz. 2 w nocy w zabudowaniach pałacu biskupiego w Kielcach wybuchł pożar. Pożar powstał od ul. Nowej i dzięki natychmiastowej akcji straży ogniowej został ugaszony.

— **ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW W WOJ. WARSZAWSKIM.** Na miejsce p. Józefa Libuchy mianowany został starostą w Gostyninie p. Konstanty Kossobudzki. W Aleksandrowie Kujawskim na miejsce p. St. Wasiaśa, wybranego na stanowisko prezidenta m. Płocka mianowany został starostą p. Leopold Piątkowski. Na miejsce zmarłego starosty Stachowskiego, mianowany został starostą w Sochaczewie p. Jerzy Neugebauer. Czasowo, aż do objęcia urzędowania przez nowomianowanego starostę, wydelegowany został do Sochaczewa, celem pełnienia obowiązków starosty p. Kazimierz Włackowski, kierownik wydziału organizacyjnego warszawskiego urzędu wojewódzkiego.

— **NIEZWYKŁY POŁÓW W GDYNI.** W porcie gdyńskim w basenie Prezydenta przy nabrzeżu Wilsona zauważono pływającego rogatecznika, którego za pomocą łodzi wyciągnięto na ląd. W kanale przemysłowym wydobyto pływającą sarnę. Według przypuszczeń zwierzęta zostały wystraszone z bliskich lasów i w ten sposób dostały się do basenów portowych.

Od paru tygodni kraje Skandynawskie: Szwecja i Danja żyją pod znakiem królewskich godów weselnych. Duński następca tronu Fryderyk (przyszły Fryderyk IX) zaślubił Ingrid, księżniczkę ze szwedzkiego domu królewskiego. Stąd wielki jubel zarówno w obu skojarzonych nowymi wziętymi rodach: Oldenburgów i Bernadotte'ów, jak też w obu, wprawdzie demokratycznych, lecz żądnych rozrywki społeczeństwach: duńskim i szwedzkim.

Powtórzyła się ze wszystkimi szczegółami zeszłoroczna (listopad) ceremonia ślubna królewicza angielskiego z księżniczką grecką. Różnica ta jedynie, że tam się łączył dom hanowerski z Oldenburgami, zaś tu — Oldenburgowie z potomkami napoleońskiego marszałka. I tu i tam panna młoda wyglądała zachwycająco. I tu i tam rozłożono tradycyjną pompę dworską przed tłumem gapiów. I tu i tam piętrzyły się w salach pałacu królewskiego stopy prezentów ślubnych od wykwiśniętych precjozów i cennych kamieni poczynając, zaś na garnkach kuchennych i krzesłach kończąc. I tu i tam obok „racji stanu“ występowała — wierzy my zapewnieniom prasy! — „gorąca miłość“. Rezultaty będą też niechybnie i tu i tam analogiczne: księżna Kent już nie opuszcza mieszkania w oczekiwaniu na „szczęśliwe zdarzenie rodzinne“; księżna Ingrid przestanie się pokażać za pół roku.

Przy okazji warto oderwać się na chwilę od tych rodzinnych i ogólnopństwowych uroczystości, a rzucić okiem wstecz na najciekawsze fragmenty historii dwóch świeżo skojarzonych rodów: Oldenburgów i Bernadotte'ów. Pierwsi łączy się ściśle z tragicznym domem Romanowych, drudzy zawdzięczają swe wyniesienie „bogom wojny“, zwycięzcy spod Piramid, Ulm i Marengo, wielkiemu Napoleoniowi.

### GDY WYGASŁA LINJA ROMANOWYCH

Romanowowie panowali krótko. Zaledwie 6 przedstawicieli na tronie leży ich linia zapoczątkowana przez Michała Fedorowicza w 1613 r.: Michał, Aleksy, Fedor III, Iwan V, Piotr I i Piotr II. Oto cała skromna lista władców moskiewsko-petersburskich, którzy wypełnili krótki 116-letni okres rosyjskiej historii (1613—1729). Jedyną naprawdę potężną osobi-

stością wśród tej grupki był Piotr I Wielki. Wnuk jego Piotr II — to kompletne zero, ciemny i rozpustny wyrostek, który mając lat 13 objął tron wielkiego państwa, by po dwóch latach przenieść się — w wigilię swego drugiego ślubu! — na tamten świat i zakończyć męską linię Romanowych.

Po kilkunastu latach rządów kobiecych (Anna Elżbieta) występuje na widownię książę Oldenburg - Holstein - Gottorp i — po ożenieniu się z księżniczką Zofią Augustą Anhalt Zerbst późniejszą osławioną Katarzyną II — za siada na tronie Ruryków i Romanowych jako Piotr III (z Romanowymi spokrewniony po kądzieli przez matkę).

### UWIEŻONY I ZAMORDOWANY

Znany smutne dzieje Piotra III-go, małżonka ambitnej carycy, która przyjechała do Rosji, mając za cały posag 6 koszul, a którą po latach zwać będzie Wolter Semiramida Północy. Ograniczony na umyśle, skłonny do ekstrawagancji, pijak, niedługo cieszył się władzą. Pałacowa rewolucja, na której czele stanęła własna jego małżonka ze swym faworytem Orłowem, położyła kres założycielowi linii Oldenburg-Romanowych. Spiskowcy uwieźli cara, a następnie pozbawili go życia, umożliwiając w ten sposób wstąpienie na tron Katarzyny II-iej. W kilkadziesiąt lat potem powtórzy się podobna historia z rodzonym synem Katarzyny, Pawłem, z tą jedynie różnicą, że rolę dusiciela odegra nie Orłow a Pahlen.

### INNI OLDENBURGOWIE

Hrabstwu Oldenburgów dostarczył władców nie tylko Rosji. Dostarczył ich przede wszystkim państwu skandynawskim: Danji, Szwecji, Norwegii. W XV w. objął tron duński Chrystjan I Oldenburg. Odtąd na tronie duńskim zasiadają Oldenburgowie, przyczem po Chrystjanie zawsze następuje Fryderyk i vice versa — z regularnością zegarka szwajcarskiego. Naprzykład po rządzącym młodzieńczo Danją obecnym Chrystjanie X-tym nastąpi Fryderyk IX, dzisiejszy szczęśliwy obywatel.

Tron szwedzki objął jeden z Oldenburgów (Adolf Fryderyk) w połowie XVIII w. (mniej więcej w tym samym czasie co Piotr III — tron rosyjski). Jego następca Gustaw Adolf (ale

IV-ty) utracił tron na rzecz Karola XIII-go, króla szwedzkiego i norweskiego zarazem. Skole: po bezpotomnym Karolu XIII-tym zainicjował w Szwecji nową dynastję (1818 rok) Karol XIV wulgo Jan Baptysta Juljusz Bernadotte.

### NAPOLEOŃSKI MARSZAŁEK

17-letni chłopak, syn skromnego adwokata, wstępujący na ochotnika do armji francuskiej (podówczas jeszcze królewskiej) zapewne nie przypuszczał, że los gotuje dlań w przyszłości butawę marszałkowską i tron królewski, tak jak syn innego adwokata z Ajaccio n'e spodziewał się pewnością korony cesarskiej. Obu tych ludzi: Jana Baptystę i Napoleona wyniosła służba wojskowa na zawrotno szczyty hierarchji społeczno-politycznej. Pierwszy konsul rychło się poznaje na wojskowych i dyplomatycznych talentach Bernadotte'a i rychło powierza mu butawę marszałkowską, obdarza tytułem księcia de Pontecorvo, obarcza odpowiedzialniemi misjami. Bernadotte zawsze okazuje się na wysokości zadania tak dalece, że kiedy stany szwedzkie ofiarowują mu następstwo tronu, Napoleon chętnie na to przyzwala, spodziewając się pozyskać na północy wiernego szwedzkiego sojusznika. Napoleon doznał zawodu. Bernadotte okazał się szwedzkim patriotą a nie wiernym aż do końca satelitą.

Księżna Ingrid jest praprapraprawnuczką napoleońskiego marszałka. NEW.

## Z czego się składa powietrze

Chemiczny skład powietrza wykazuje obecność 20,7 proc. tlenu, 78,3 proc. azotu i przeciętnie około 1 proc. pary wodnej.

Pozatem znajdują się w powietrzu niewielkie ilości kwasu węglowego, ślady ozonu, amoniaku, kwasu siarczanego, a niekiedy oksydatu węgla. W azocie atmosferycznym odnaleźć można 1 proc. argonu, oraz ślady kryptonu, neonu i metargonu.



Goście weselni na zamku królewskim w Sztokholmie.

Po środku w pierwszym rzędzie siedzi młoda para.

Stanyon, zaopatrzeni w duży koszyk żywności na drogę (rozczulający zwyczaj) i to gratis — ruszamy znów w świat. Tym wszystkim, co zawędrują do Quetta, polecam hotel Stanyon.

Przed wyjazdem władze uprzedzają nas, by nie jechać nocą. W danej chwili teren jest niebezpieczny. Kończy się Ramazan i pielgrzymki mahometkańskie idą zwartym tłumem po drogach. Ciągnąc ze wszystkich stron do Quetta, rabując i grabiąc dla religijnej rozrywki.

Znów miła perspektywa, — dobrze, że jesteśmy uprzedzeni.

Krajobraz. Purpurowo-fioletowe wzgórza. Może to koloryt indyjski. Potem rozległe stepy, białe szczyty gór. Wracamy w śnieg. Bokami drogi po stepie idą karawany wielbłądów, osłów i pieszy tłum.

Spotykamy taką gromadę na środku drogi. Stoją zwartym tłumem, patrzą na nas w milczeniu. Co by się rozebrało za chwilę — nie wiem. Minąć nie sposób. Stach staje. W tej chwili nadjeżdża auto z inżynierami Anglikami. Zatrzymują się obok nas. Jeden z nich przemawia do tłumy, wskazując nas ręką. Widoczne zainteresowanie. Siadają kręgiem na

skraju drogi ze wzrokiem wlepionym w nas jak w obraz.

Rozmawiamy z Anglikami. Palimy papierosy. Wymieniamy bilety wizytowe z adresem. Radzą nam nie jechać nocą, a stanąć w Rest House Hindubad. Tak i robimy.

Droga fatalna, rozmiękła, przed nocą w żadnym razie nie dojedziemy do Lorelai. Nasz punkt węzłowy. Mamy list polecający do angielskiego pułkownika.

Hindubad. Znow wioseczka o stylu anatolijskim. I o dziwo tak dawno nie widziane skośno-okie mongolskie twarze. Na górze fort — koszary. Hane, czy coś w tym rodzaju, może wykwiśnięty hotel.

Widzimy przy drodze dwa domki. Europejskie bungalow. Stach zatrzymuje motor. Idzie na zwłady. Po chwili wyłania się z opłotków w towarzystwie Anglika w stroju do polowania i slichnego żółtego jamnika.

W Hindubad wyjaśnia się częściowo zagmatwana tajemnica Rest House i Dac Bungalow. Potem w górach, nocując w jednym z nich, znalazłam drukowany regulamin, gdzie stało czarno na białym co następuje:

Na terenie Baludżystanu i Indji, w od-

ległości przeciętnej pięćdziesięciu mil stoją Dac Bungalow, Rest House, lub Rest House P. W. D. Są to miłe Bungalow w ogrodach, gdzie każdy podróżny znajdzie czysty pokój i łazienkę. Kosztuje osiem anna od osoby. Rest House daje tylko nocleg. Mogą tam stawać biali i Hindusi, kto pierwszy, ten lepszy z przywilejem pierwszeństwa dla pań.

Rest House P. W. D. wyłącznie wojskowi i zblakami Europejczycy. Tam jest komfort.

Dac Bungalow tem się różni teoretycznie od Rest House że można dostać jeść, co kosztuje 3 rupje od osoby.

W Hindubadzie tego jeszcze nie wiemy. Anglik też nie ma pojęcia. Mieszka tu od trzech dni. Wprowadzają nas do niezamieszkałego apartamentu. Nagie nary, ogień natychmiast podpalony na kominku. Znow jesteśmy gośćmi Anglika. Zaprasza nas z punktu na tea. Przechodzimy do jego domu.

Bezład pierwszych dni przenosin. Dużo pism. Patefon. Wygodne kluby w zniszczonym obiciu i ogromny ogień, buzujący na kominku. Piją tea, ogień grzeje. Pan domu bawi się z pieskiem. Pytam, dla czego służba ma typ mongolski.

Okazuje się, że tu stoi pułk Górków z Nepalu i major T. Manby jest właśnie oficerem tego pułku i komendantem Hindubad.

W gęstej mgle wracamy po ciemku do siebie umyć się i przebrać. Ogień buzuje. Już jest nawet ciepło. Biorę kąpiel w wilgotnej, zimnej łazience. Te kąpiele bałdźstańskie są kapitalne. Mała blaszana wanienska rozmiarów dziecińczych postawiona na cementowej podłodze. Służący wiaderm przynosi gorącą wodę. Po kąpeli wylewa się wprost na ziemię, a rysztozcki zrobione w podłodze uciekają przez otwory w ścianie na zewnątrz. Ubikacja — blaszane wiaderko w stołku z kłapą. Ale każdy ma swoją łazienkę.

Paryska sukienka, biała kolja na szyi i starszliwie brudne sortie de bal — mój barankowy podróżny kożuszek. Niedługo i on był biały — dawno temu w Polsce. W danej chwili jest kalejdoskopem płam benzyny, oliwy, zmatowianych jednolitą patyną brudu. Staś nakłada czystą koszulę, krawat i całą pończochy. Czujemy się strasznie odświeżeni.

(D. c. n.)

# Przeszkody na drodze do paktu naddunajskiego

Odroczenie konferencji dunańskiej, o czem wspominał w swej mowie Mussolini, nie było niespodzianką.

Prace przygotowawcze do tej konferencji hamowane są przez cały szereg przeszkód, a fakt odroczenia konferencji świadczy wymownie o tem, że nie zostały one definitywnie przezwyciężone.

Stanowisko Niemiec pozostaje niewyraźnym i problematycznym. Aktywizm narodowego socjalizmu w Austrii przybrał w ostatnich czasach niezwykle agresywny charakter. Jeszcze bardziej zmiennym jest fakt, że aktywny pangermanizm rozwinął szeroką agitację na wet w południowym włoskim Tyrolu, z czem Mussolini już w żadnym razie nie może się pogodzić.

Mowa Hitlera, w części, dotyczącej Austrii, spotkała się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem we Włoszech, a pe wien, bardzo wybitny dyplomata włoski, oświadczył, jak mówi: „Hitler pyta co znaczy „interwencjonalizm“. Odpowiedź jest bardzo prosta i jasna. To właśnie to, czego Niemcy nie chcą tolerować u siebie w domu, a co sami wszędzie robią“.

O ile chodzi o włączenie Węgier do paktu dunańskiego, to z chwilą ostatecznego załagodzenia konfliktu węgiersko-jugosłowiańskiego, zrobiono niezwykle ważny krok na drodze do zbliżenia między tem państwem a Małą Ententą. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby wszystkie trudności na drodze do zawarcia tego porozumienia zostały już usunięte.

Węgry nie spieszą się z przyłączeniem się do paktu dunańskiego, uzależniając swój akces od zadośćuczynienia ich żądaniom w kwestji zrównania zbrojeń i rozszerzenia praw węgierskiej mniejszości w państwach Małej Ententy.

O paktach wzajemnej pomocy Węgry, oczywiście, nawet słyszeć nie chcą. Te węgierskie żądania w państwach Małej Ententy spotykały się, rzecz zrozumiała z nieprzychylnym echem, gdyż państwa te — nie bez podstaw — widzą w urzeczywistnieniu ich początek rewizji traktatu triańskiego.

Kwestję mniejszości narodowych uważają one za zupełnie uregulowaną w

umowach z Ligą Narodów, a wszelkie dodatkowe umowy z Węgrami w tej sprawie za zbędne. Uzbrojenie zaś Węgier jest dla nich nie do przyjęcia, jako bezpośrednio zagrażające terytorjalnemu status quo w basenie dunańskim.

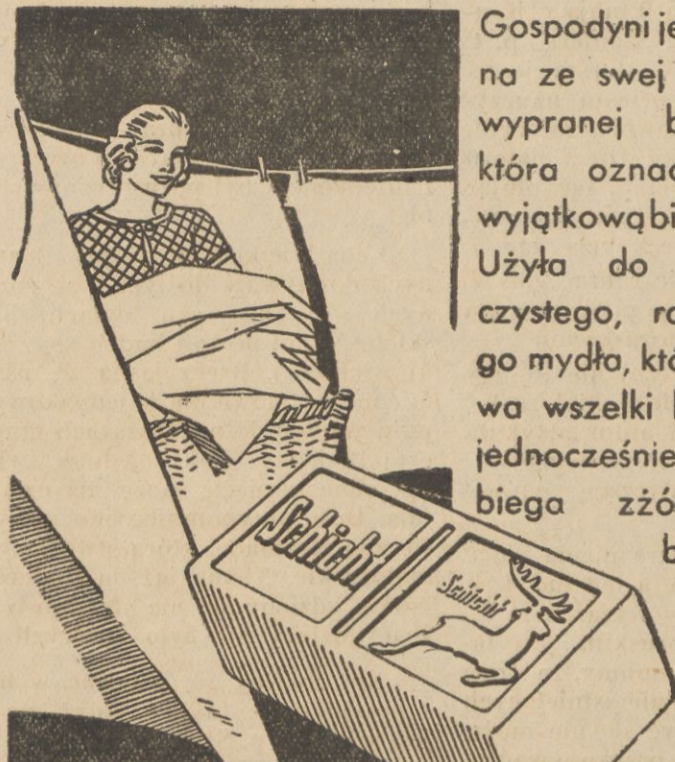
W sprawie dozbrojenia Austrii państwa Małej Ententy są już bardziej skłonne do ustępstw. Zwłaszcza Czecho-Słowacja, oszołomiona zwycięstwem pangermańskiej partji Hentleina w ostatnich wyborach, ostro odczuwa solidarność swego losu z losem Austrii w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa.

W innej sytuacji znajduje się Jugosławia. Dla niej w danej chwili bezpośrednie niebezpieczeństwo niemieckie nie istnieje. Poza tem rząd jugosłowiański, licząc się z nastrojami swego społeczeństwa, nie uważa za wskazane naśladować polityki włoskiej, dążącej do wytworzenia w basenie dunańskim swego rodzaju Pax Romana.

Ta antynomja w szeregach Małej Ententy dowodzi, że niemało jeszcze trudności należy przezwyciężyć, zanim program konferencji dunańskiej zostanie w sposób należyty przygotowany.

Obserwator.

## Idealnie czysta bielizna oto zaleta tego mydła



Gospodyni jest dumna ze swej świeżo wypranej bielizny, która oznacza się wyjątkową białością. Użyła do prania czystego, rdzennego mydła, które usuwa wszelki brud, a jednocześnie zapobiega zżółknięciu bielizny.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Do namoczenia Proszek Schichta

# Prezydent i rząd pragną utrzymać N. R. A. zaś przemysł i handel wykorzystują uchwałę trybunału

## Konferencja nad utrzymaniem

WASZYNGTON (Pat) — Panuje tu przekonanie że kodeksy N. R. A., mimo decyzji trybunału najwyższego, będą przynajmniej narazie w ogólnych zarysach utrzymane.

Prezes federacji pracy Green oraz inni kierownicy tej organizacji odbyli konferencję, na której zastanawiano się nad przyszłą polityką federacji.

Riechberg zwrócił się do pracodawców i pracowników z apelem, ażeby współpracowali nad utrzymaniem dotychczasowych zdobyczy N. R. A. Inni członkowie N. R. A. wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowych warunków pracy i płacy. W tym samym duchu wypowiedział się prezes stowarzyszenia producentów ha-

welny Webb. W przemyśle napojów alkoholowych panuje w tej sprawie pewna rozbieżność. Spodziewają się jednak, że zostanie ona wyrównana.

Wczoraj po południu odbyła się konferencja przywódców politycznych Izby reprezentantów i senatu. Przedmiotem tej konferencji była sprawa dostosowania projektu ustaw dotyczących rolnictwa do decyzji trybunału najwyższego. W kołach zbliżonych do Białego Domu panuje przekonanie, że prezydent Roosevelt jest zdecydowany przywrócić zbiorowe umowy pracodawców i pracowników, ustalić minimum płacy i minimum godzin pracy, i znieść pracę dzieci. Doradcy prezydenta Roosevelta są jednak zdania, iż n'ema żadnych widoków na podjęcie natychmiastowej akcji przez przywódców politycznych i byłoby rzeczą niemożliwą dla kongresu uchwalenie ustaw wprowadzających kodeksy pracy do całego przemysłu.

## Znaczna część społeczeństwa za utrzymaniem N. R. A. Robotnicy grożą strajkiem

WASZYNGTON, (PAT). — Przeciwno decyzji trybunału najwyższego w sprawie NRA. organizuje się opór. Komisja prawnicza Izby reprezentantów rozpatruje 9 projektów ograniczenia lub anulowania uprawnień trybunału najwyższego, które pozwalają mu unieważniać uchwały kongresu.

WASZYNGTON. (Pat). Gdy zapytano Riechberga szefa N. R. A., czy N. R. A. wobec decyzji trybunału najwyższego, zostanie całkowicie zlikwidowana oświadczył, że organizacja ta w każdym bądź razie będzie istniała do 16 czerwca, i dalsze losy będą zależały od postanowienia kongresu.

WASZYNGTON. (Pat). Prezydent Roosevelt odbył konferencję z przewodniczącymi komisji finansowych Izby reprezentantów i senatu.

Przedmiotem konferencji było opracowanie programu uratowania podstawowych zasad NRA.

### OBNIŻENIE CEN.

WASZYNGTON (Pat) — Niektóre sklepy w Nowym Jorku skorzystały z sytuacji wytworzonej przez decyzję trybunału najwyższego i obniżyły już ceny. Dotychczas spadły ceny na tańsze papierosy i na niektóre gatunki napojów alkoholowych.

## Stała delegacja

### ugrupowań lewicowych we Francji

PARYŻ. (Pat). Prezydium parlamentarnej grupy socjalistycznej odbyło po południu narady nad wnioskiem komunistycznym o wyłonieniu stałej delegacji ugrupowań lewicowych w Izbie.

Socjaliści poparli tę inicjatywę i postanowili zwołać w najbliższym czasie, celerem odbicia wspólnych narad przed-

stawicieli: partji jedności proletariackiej, niezależnej lewicy, partji ogólnosocjalistycznej i socjalistów francuskich, partji neosocjalistycznej, radykalnej, komunistycznej i socjalistycznej SS i FO.

Delegacja lewicy w ten sposób utworzona mogłaby w poszczególnych okolicznościach ustalić wspólność akcji.

## KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła

CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego

tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby

# Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie

odbędą się w czasie od 12 do 27 czerwca 1935 r.

## Charakter Targów ściśle handlowy.

Zapewnione jest uczestnictwo wszystkich poważnych firm krajowych i exporterów.

Dogodne źródło zakupów wszelkiego rodzaju skór futrzarskich surowych i wyprawionych krajow. i zagranicznych.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Futrzarskich

Wilno, Ogród po-Bernardyński.

## Bank Towarzystw Spółdzielczych Sp. Akc.

ODDZIAŁ W WILNIE — ul. Adama Mickiewicza Nr. 29, dom własny.

Złatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe.

Korzystna lokata wszelkich oszczędności zwrotnych na każde żądanie.

## Amb. Anglii u p. premjera Sławka

WARSZAWA. (Pat). Prezes rady ministrów Walery Sławek przyjął w dniu wczorajszym ambasadora W. Brytanji sir Kennarda.

# P. Szanterowi w odpowiedzi

„słubym opęt stels”

(Artykuł dyskusyjny)

W „Kurjerze” z dnia 9 maja r. b. ukazał się artykuł p. St. Szantera p. t. „Smutnej nauczycielki — ku pocieszeniu”. Autor artykułu pociesza nauczycielkę, zrozpaczoną bezowocnym wynikiem nauczania po polsku dzieci białoruskich, snując różowe plany, odwołując się do litości Państwa, przytaczając nawet cytaty, „zaczepnięte z życia” etc.

Niechże wolno będzie zabrać głos w tej sprawie innemu, niż to p. Szanter ma luje, „inteligentowi białoruskiemu”.

Nas tu obchodzi więcej nie to, czy warto „studjować” kulturę białoruską, czy naprawdę pocieszył autor artykułu smutną nauczycielkę, lecz poglądy i twierdzenia autora dotyczące narodu białoruskiego.

Według p. St. Szantera niema wogóle narodu białoruskiego, a ten lud, który etnografia (używamy wyrażenia p. St. Szantera) nazywa białoruskim, jest taki zacofany i nieświadomiony, że dziecko tego ludu przy obecnie istniejących warunkach wogóle uczyć się nie może.

Nie mamy zamiaru przekonywać p. St. Szantera. Chodzi jednak o część społeczeństwa polskiego, które dzięki nieznanym sprawom może wyrobić sobie fałszywy sąd.

Naród białoruski, odsunięty w przeciągu wieków od oświaty, pozbawiony inteligencji, zaczął niedawno budzić się do samodzielnego życia. Doniedawna je szczerze ponure, ciemne chmury zalegały nad przestworzami Białorusi. Półtora wieku Białoruś znajduje się pod panowaniem Rosji, półtora wieku panuje nad nią grobowa cisza. Jęki chłopów rozrywają tę ciszę, lecz giną, niesłyszane przez nikogo, wśród obszarów białoruskich błot i puszczy. Dopiero w końcu XIX w. chłop białoruski występuje na arenę życia kulturalnego i politycznego i pod wpływem swej inteligencji zaczyna odgrywać poważną rolę historyczną.

Burza rewolucyjna z roku 1905 jeszcze bardziej wstrząsnęła tym ludem, który szybko zaczyna dojrzewać narodowo i politycznie. A gdy wystrzelały mas ludowych, które przelewały bratnią krew, skierowały się przeciwko caratowi, naród ten sięga po najwyższy ideał — ideał samodzielnego życia politycznego — niepodległości. Pyszne kwiaty, które na polach Białorusi, przedwcześnie zwie dły. Ale naród nie przestał istnieć i nadal żyje swym życiem, które bije już silnym tętnem.

Obudził się naród, który stworzył tak bogatą i oryginalną kulturę w przeszłości i wpłynął wybitnie na inne narody sąsiednie. Dość zajrzeć w przeszłość tego kraju, żeby się przekonać, że kultura białoruska nie jest dopiero co „założona” (jak zjadliwie wyraża się p. St. Szanter). Po wieku XVI-ym, po okresie rozkwitu kultury białoruskiej, następuje stopniowy upadek tej kultury. Inteligencja białoruska, bojarowie-szlachta, porzuciła swój naród, zdobywając przywi-

leje i zmieniając „wiarę swych ojców”. Następne pokolenia tej szlachty pod działaniem wciąż wzmagającego się ciśnienia wpływów zachodnich, a później wschodnich uległy prawie całkowitemu wynarodowieniu. Naród, ogołocony z z inteligencji, był pozostawiony sam sobie.

Echa wielkich wypadków historycznych dolatywały do tych wsi, rozrzuconych w bezkresnych dalach białoruskich. Naród powoli budził się z drzemki wiekowej. Rzecz jasna, że uświadomienie narodowe nie w jednakowym stopniu występuje na obszarach etnograficznej Białorusi. Fakty jednak świadczą, jak silne napięcie może już osiągać ta fala. Dość przypomnieć chociażby stuty sięczną Hromadę, którą stworzyły masy białoruskie. Niema już na Białorusi zakątka, gdzieby się nie słyszało o Białorusi, gdzieby nie było gorących serc.

Nie chcemy się wdawać w historję i przytaczanie faktów, gdyż nie naszą jest winą, że p. St. Szanter z paru słyszanych rozmów tworzy pośpieszne uogólnienia o całym narodzie białoruskim i na tej fałszywej podstawie buduje swe konstrukcje myślowe. Stwierdzimy tylko, że p. St. Szanter nie zna zupełnie wsi białoruskiej i panujących tam stosunków.

Wieś białoruska jest zahukana, zbiedzona, zastraszona. Ale ona żyje, świadomym białoruskim życiem. Tylko nie ujawnia tego życia. Bo i poco? Jeżeli się powie, że się jest Białorusinem, to odrzu takiego Białorusina uważa się za komunistę. Co dalej go czeka, każdemu wiadomo. Wieś domagała się w swoim czasie szkoły białoruskiej i szkoły tej nie otrzymała. Zamiast szkoły w języku rodzinnym, narzuca się szkołę polską, kulturę polską. Kultury tej wieś białoruska organicznie przyjąć nie może, a wobec stosowanego przymusu i nie chce, gdyż ma wiekową, przekazaną od przadków swoją kulturę i tradycję białoruską. Bynajmniej do kultury polskiej nie garnie się ona „namiętnie”, jak różowo pisze p. St. Szanter. Każdy sumienny Polak, każdy policjant, mający zetknięcie ze wsią szczerze to powie. Wieś znowu zamknęła się w sobie i będzie trwać w swym chłopskim uporze, który jest silniejszy nade wszystko. Wieś milczy i czeka. Ale to jest groźne i niebezpieczne milczenie.

Przy takim stanie rzeczy nic dziwnego, że „kominterny” (jak się wyraża p. St. Szanter) opanowują wieś białoruską. Złe pojęcie wychowania państwowo-obywatelskie, które u nas pojmuje się, jako wychowanie narodowe, ku niczemu innemu nie prowadzi, jak ku komu użyciu wsi. I tę asymilacyjną politykę zaczynają usprawiedliwiać P. P. Szanterzy, którzy jednocześnie mówią o humanitaryzmie i t. d.

Jest nieprawdą, że chłop białoruski

nie chce szkoły, przedstawień, książki w swym języku, że chętniej czyta dzieła Mickiewicza, niż swych poetów i pisarzy, że uważa szkołę białoruską za „szykany” ze strony „panou”.

Tysiące deklaracji na szkołę składanych w swoim czasie, zadają kłam podobnym twierdzeniom. Tylko chłop nie może i już nie chce prosić i żądać szkoły białoruskiej, gdyż gorzkie doświadczenie przekonało go, że to nada remne. Zupełnie możliwe, że „regionalne” przedstawienia z łamanym językiem białoruskim (coś w rodzaju audycji radiowych „Ciotka Albinowa mówi”), wywołują niechęć wśród ludności białoruskiej. Trzeba jednak zobaczyć, jak ta sama ludność w stodołach buduje swój teatr narodowy, jak płaczą ludzie słysząc mowę rodzimą ze sceny. Trzeba zobaczyć, jak młodzież z odległości dziesiątków klm. dąży do miejscowości, gdzie ma być przedstawienie białoruskie. A ileż to kłopotów, usilnych starań wymaga zdobycie zezwolenia na przedstawienie białoruskie.

A jakże niesłuszny jest zarzut, że chłop nie lubi swego dziecka, że nie dba o jego oświatę i naukę. Nie mówiąc o tem, że u wszystkich normalnych ludzi (zwłaszcza u matek) silnie jest rozwinięte uczucie miłości do dziecka, naród białoruski odznacza się nadzwyczajną pieśczołliwością i uczuciowością. Dość przeczytać parę pieśni białoruskich, parę „hałaszańniau” nad umarłymi, żeby się przekonać, jak głębokie i tragiczne u Białorusinów jest uczucie miłości nie tylko swych dzieci, ale nawet obcego człowieka. Setki epitetów znajdziemy w tych pieśniach i „hałaszańniach”. „Bieła białorożanka, kukawańnica, jabłyćzka niedaśpiełaje, listoczek zialonięńki, ćwiałoczek czyrwonięńki, jahadka niazrełaja, labiodka” i t. d. i t. d. — oto słowa, których używa matka nad mogiłą swego ukochanego dziecka. Naród, który stworzył taką twórczość, nie może nie kochać dziecka. Bo przecież w twórczości ludowej odbija się, jak w lustrze, dusza narodu, strona emocjonalna jego charakteru.

Nikt nie przeczy, że jest źle na wsi. Moglibyśmy przytoczyć bardziej ponure fakty i namalować bardziej ponury obraz tej niedoli. Nikt jednak nie uwierzy, że chłop białoruski dziecka swego nie ceni i nie chce, by się ono uczyło. Właśnie przeludnienie i pauperyzacja wsi skłania go do szukania ratunku w wyprawianiu dzieci „u ludzi”. Ostatni

## ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przysycenia organizmu kwasem mocznym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniową utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Zioła Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co stają nową racjonalną leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Zioła ze znak. och. „REUMOSA” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Mag'ster E. WOLSKI, Warszawa Złota 14, m. 1.

Teodor Iljaszewicz.

NA FJORDY NORWEGJI  
NAJCIEKAWSZA WYCIECZKA MORSKA  
NA KOMFORTOWYM STATKU „KOŚCIVSZKO”



4-20 LIPCA 1935 r. CENY OD 350 ZŁ.

GDYNIA-AMERYKA LINJE ŻEGLWOWE S. A.

Warszawa, Pl. Małachowskiego 4, oraz Biura Podróży.

## DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

## KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.  
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU  
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 październik.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYJECZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

# Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

## Z myśli, dążeń i pracy młodej wsi

Młoda wieś coraz częściej i coraz liczniej wchodzi na drogę planowego zdobywania wiedzy przez samokształcenie, przez samowychowywanie, z pełną świadomością kierunku. — W pracy społeczno-oświatowej zamiast biernych odbiorców, co tylko dla urozmaicenia szarego życia wiejskiego gromadzi się, by posłuchać od czytelników, nie wiążącego się niejednokrotnie z potrzebami i zainteresowaniem wsi — coraz częściej spotykamy grupy młodych ludzi na wsi, co z pełną świadomością celu i dróg dąży ku wyższemu poziomowi kultury duchowej i gospodarczej.

Dużym zdarzeniem w pracy społeczno-oświatowej na wsi stały się konkursy dobrego czytania książek; do nich w zimie roku 1934—35 przystąpiło około 300 zespołów z ilością około 1800 młodzieży w wieku pozaszkolnym na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Liczba znaczna, jeśli się zważy, że to dopiero początek akcji.

Zespół złożony z kilku osób, wybiera spośród siebie przewodownika, ponadto stara się o pomoc ze strony jakiegoś inteligenta, — najczęściej nauczyciela. Następnie wybiera jedną, lub więcej wartościowych książek które czyta indywidualnie, albo zbiorowo. Z czytaniem wiąże się notatki, dyskusje, wypracowania piśmienne.

Prace, trwającą dwa do trzech miesięcy, kończy uroczysty egzamin w obecności licznie zebranej ludności. Egzamin jest sprawdzianem zrozumienia myśli przewodniej dzieła, umiejętności zaktualizowania i związania jej ze sprawami środowiska, umiejętności wyciągnięcia wniosków dla siebie i swej pracy społecznej. Biorący udział w tych egzaminach dziwili się głębokości myśli młodego społeczeństwa, a zarazem szlachetnym jego porywem. Egzamin przeciągał się niejednokrotnie do godziny 12 w nocy.

Dla scharakteryzowania tego przytoczę wyjątki z wypracowań pisemnych trzech osób z zespołu w Ossowie i trzech osób z zespołu w Honeczarach w powiecie lidzkim.

Zespół w Ossowie: Drabówna Weronika, lat 16 ukończyła 4 oddziały szkoły powszechnej, rodzice mają 14 ha gruntu; Hajdul Wincenty, 1. 23, ukończył 6 oddziałów szkoły powsz., rodzice mają 6 ha; Ptaszyński Ludwik lat 23, ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej, rodzice mają 11 ha gruntu.

Zespół wybrał do opracowania książkę F. Danela i W. Lipińskiego p. t. „Pułkownik Leopold Lis-Kula“.

Drabówna pisze: Jestem członkinią Koła Młodzieży Wiejskiej; kształcę się sama czytając książki i gazety; lubię czytać książki o bohaterach. Po ukończeniu szkoły przeczytałam książkę 13.

O książce „Pułkownik Leopold Lis-Kula“ pisze:

„Odrzucając, gdy spojrzalam na tę książkę, pomyślałam że jest to książka historyczna. Najbardziej lubię czytać książki historyczne, w których pisze się o takich ludziach, co wiernie stali się dla swej ukochanej Ojczyzny“.

Następnie streszcza bardzo trafnie książkę, podkreślając zasadnicze momenty, związane z historią Legionów, życiem i czynami Lisa-Kuli. Uwagi podaje następujące:

„Podobało mi się utworzenie I Korpusu w Bobrujsku; bo jak korpus został stworzony na podtrzymanie Polski, tak u nas są organizacje, ażeby oświecić naszą wieś i naszą młodzież. — „I ja myślę, że za kilka lat i u nas oświeci się w zupełności nasza ludność“.

— „Sama przez się pragnę wykształcić się tak jak niegdyś Lis-Kula najwięcej sam przez siebie pracował i kształcił się“.

— „Ciekawi mnie jednak to, że gdyby wszyscy ludzie byli tacy, jak Lis-Kula, do jakiej potęgi doszłaby Polska“.

— „Ja też myślę i chce, ażeby choć w czemś małym przysłużyć się dla swej ukochanej Ojczyzny“.

Hajdul pisze:

Jestem sekretarzem Koła Młodzieży Wiejskiej, kształcę się przez czytanie książek i gazet i przez odpowiednie zebrania. Z przeczytanych poprzednio książek najlepiej podobały mi się: „W pustyni i w puszczy“ — gdyż tam chłopiec szesnastoletni walczy z krzywdzicielami i „Pamiętniki wioślan“ — gdyż opisują życie wiejskie od pańszczyzny aż do dni dzisiejszych.

O książce „Pułkownik Leopold Lis-Kula“ pisze, wyrażając podziw dla bohaterów:

„I jedynie nas, my zawiść i nie zapominając do grobowej deski jakimi są: nasz najukochańszy Pan Marszałek Józef Piłsudski, generał Rydz-Smigły i młodzieńcy pułkownik Lis-Kula. Oto są ludzie o nadprzyrodzonej zdolności politycznej i wojskowej“.

— „Prawda, ludzi jest

w Polsce dosyć sporo, ale człowiek, któryby pracował rzetelnie dla dobra społeczeństwa i dla swego otoczenia, w rzadkości bywa widziany“.

„Ludziska gderają narzekają, że źle jest, życie ciężkie, że światowo-gospodarczy kryzys rujnuje mienie a w dodatku i podatki dokuczają. To prawda. Ale niechże się raz na zawsze opamiętają, że z podatków państwo musi się utrzymywać“.

— „Otóż moim życzeniem jest to: żeby każdy świadomy Polak czy też Polka, uważnie i pilnie przeczytał książkę o pułkowniku Lis-Kuli i wziąłby przykład z jego szlachetnego postępowania dla Ojczyzny, choćby w jednym procentaje“.

Ptaszyński pisze:

„Byłem na dwutygodniowym kursie społeczno-oświatowym w Warszawie, jestem prezesem Koła Młodzieży Wiejskiej, należę do Koła od roku 1929; kształcę się przez czytanie książek i gazet, przez prowadzenie konkursów P.R., przez przerabianie kursów korespondencyjnych im. St. Staszica“.

Spodobała mi się książka „Ludzie bezdomni“, gdyż dowiedział się, jak walczyli ze spekulantami, co wieś wyzyskują i krzywdzą. O książce „Pułkownik Leopold Lis-Kula“ pisze:

„Czytając tę książkę powstaje w myśli czytelniczki podziw. Powstaje pewna otucha, że zjawiają się tacy ludzie w Polsce poprzez stulecia: ludzie, którym dobrze ogólnie, dobro państwowe leży na sercu“.

Walki legionowe, stosunki polityczne, osobę Lisa-Kuli, charakteryzuje bardzo trafnie. Wreszcie pisze:

„Czytając tę książkę, przeżywałem wszystkie trudy i znoje, przeżywałem to samo duchowo

co przeżywał Lis-Kula, co przeżywały Legiony polskie, począwszy od ich założenia przez Komendanta Piłsudskiego“.

„Nieraz musiałem przerwać czytanie, aby tem nieco przerwaniem jeszcze sobie dokładniej przedstawić wysiłek bohatera“.

— „Wiele ludzi przebili swoją krwią, przebili swoimi głowami żelazny mur zaborców — jak wspomina Aleksandra Piłsudska w przedmowie“.

Zespół w Honeczarach: — Popkowiczówna Marja, 1. 17 ukończyła 7 oddziałów szkoły powszechnej, rodzice mają 10 ha gruntu; Kozak Michał lat 24, ukończył 3 oddz. szkoły powszechnej, rodzice mają 3 ha gruntu; Marcinkiewicz Aleksander, 1. 27, ukończył 4 oddziały szkoły powszechnej, rodzice mają 6 ha gruntu.

Zespół wybrał do opracowania St. Zeromskiego: „Ludzie bezdomni“.

Popkowiczówna pisze:

„Jestem sekretarką Koła Młodzieży Wiejskiej; przeczytałam 29 książek (wymienia tytuły i autorów); najwięcej podobała mi się opowieść o młodej pieśniarce irlandzkiej, co poświęciła całe swe życie dla Ojczyzny-Irlandji“.

O książce „Ludzie bezdomni“ pisze:

„Książka bardzo mi się podoba i wielką posiada wartość“.

Następnie pisze doskonale streszczenie książki z głębokim zrozumieniem jej myśli, charakteryzuje dobrze osoby i stosunki społeczne. — Wreszcie pisze:

„Judyń poświęca swe życie, składa je na ofiarę. Jest to największa ofiara, gdyż dla ludzi biednych oddaje wszystko, co ma i sam siebie“.

„Daje nam przykład, jak powinniśmy postąpić w swoim społeczeństwie“.

„Życie dawnych wieków wiele różniło się od życia dzisiejszego, gdyż każdy ma swe prawa, własne gospodarstwo i żyje wolno“.

Wspomina o ludziach zasłużonych — jak Zwirko. Potem pisze:

„Stowarzyszenia przygotowują młodzież do przyszłego życia obywatelskiego, Koło Młodzieży Wiejskiej pracuje nad inteligencją młodzieży“.

„Kasa Stefczyka wypożycza pieniądze dla ludzi, którzy ich potrzebują“.

„Państwo stara się o dobro swoich obywateli. Tak samo Judyń starał się poprawić dolę ludu w Cisach“.

„Judyń jest dobrym synem Ojczyzny, obywatelem i bohaterem kraju, wywalczył on dolę dla ucemionych. My powinniśmy go wziąć za przewodnika i iść jego śladami“.

„Książka ta jest jakby nauczycielką, która uczy, jak żyć na świecie i pracować dla kraju“.

„Cześć Judyńowi, obrońcy ludzi bezdomnych“!

Kozak pisze:

„Należę do Koła Młodzieży Wiejskiej i do Straży Pożarnej; w Kole czytam książki i gazety, w Straży chodzę na ćwiczenia i strzegę razem ze wszystkim cudzego mienia, aby w razie czego przysłużyć z pomocą; podobają mi się książki o bohaterach (Ogniem i Mieczem, Potop)“.

O „Ludziach Bezdomnych“ pisze raczej swoje myśli, które budzą się pod wpływem książki, nie streszczając samej książki:

(Dokończenie art. na st. 8-cj).

j. d.

## PRACA SAMOKSZTAŁCENIOWA

Trzema drogami doszła oświata pozaszkolna do prac samokształceniowych wśród młodzieży głównie wiejskiej i małych miasteczek.

Jedną z nich jest dążność do pogłębienia prac świetlicowych, drugą — organizacja konkursów dobrego czytania książek i czasopism, trzecią systematyczne kształcenie młodzieży i dorosłych.

Praca świetlicowa, zapoczątkowana w szerszych rozmiarach na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego w r. 1930—31, przybrała odrazu formę akcji masowej, gdyż zosłała chętnie przyjęta przez młodzież zorganizowaną; ilość świetlic w niektórych powiatach przekroczyła liczbę sto. Licząc się z tem, Kuratorjum zorganizowało szereg kursów świetlicowych dla nauczycielstwa i przewodników młodzieżowych. — Samorządy w budżetach swoich uwzględniły dość znaczne sumy na akcję świetlicową. Or-

ganizacje społeczne, głównie młodzieżowe, zainteresowały się nią w sposób szczególny, gdyż umożliwiły podjęcie pracy wychowawczej w kierunku uświadczenia i sprawności obywatelskiej z myślą o państwie jak i wychowania społecznego dla celów poziomu kultury społecznej. Trudności materialne tej akcji, początkowo znaczne, stopniowo maleją, dzięki pomocy władz szkolnych, samorządów i własnym funduszom organizacji.

Początkowymi formami tej pracy były głównie formy kulturalno-artystyczne i zajęcia o charakterze rozrywkowym. Program planowych zajęć świetlicowych składał się głównie ze śpiewu, inscenizacji, zabaw i gier towarzyskich; czasem włączano w program czytanie gazet lub pogadanki.

Bezwzględnie przy takim programie zamierzone wyniki wychowawcze były w pewnym

stopniu do osiągnięcia. Okazało się jednak, że program taki niuży zarówno kierownika świetlicy jak i zespół, — że o niego oparta praca wychowawcza nie spełni swego zadania.

Stan ten spowodował wprowadzenie prac samokształceniowych w zakres programu zajęć świetlicowych. Dopiero powiązanie tej formy pracy z poprzednimi daje całość programu świetlicowego.

Pracę świetlicową, o takim programie podjęto już w szeregu powiatów. Zespoły samokształceniowe zaczęły opracowywać szereg zagadnień. Głównym zagadnieniem opracowanym przez zespoły jest wiedza o Polsce współczesnej — jako wiedza podstawowa w zakresie przysposobienia obywatelskiego i przysposobienie rolnicze, dające wiedzę teoretyczną, na której opiera się praca realizacyjna w rolniczych konkursach roślinnych i hodowlanych.

Drugą drogą, prowadzącą do prac samokształceniowych, jest organizacja konkursów dobrego czytania książek i czasopism.

Sprawa czytelnictwa książek i czasopism zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym wykazuje znaczne niedomagania. Stan ilościowy bibliotek i ich sieć jest niedostateczna, jednak nawet obecne biblioteki nie są dostatecznie wykorzystane. Powodem tego jest niedostateczna wprawa w czytaniu u szerokiej mas społecznych, trudność w rozumieniu treści i nieumiejętność powiązania treści książek z życiem, co mogłoby się stać głównym bodźcem do czytania.

Dopiero w roku 1934/35 podjęto na szerszą skalę na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego akcję konkursów dobrego czytania książek i gazet. Konkursy były albo specjalne, zatem jedynie dla celów czytania, albo połączone je z zespołami przysposobienia rolniczego.

Mimo iż pracę w zakresie konkursów zamierzano stopniować w ciągu szeregu lat, zespoły już w tym roku nie ograniczyły się do wprawy w dobre czytanie i rozumieniu treści, ale wiązały czytanie z dyskusjami, w których omawiały zagadnienia współczesne, wiążące się z treścią przeczytanych książek. Tą drogą zespoły konkursowe już w roku obecnym pracowały jako zespoły samokształceniowe.

Trzecią drogą omówiono w oddzielnym artykule w Kurjerze O i S, z dnia 16 maja r.b.

Zatem trzema drogami oświata pozaszkolna doszła do prac samokształceniowych. Praca zespołów samokształceniowych pogłębi pracę świetlicową, ożywi działalność bibliotek i wzmocni czytelnictwo czasopism.

W roku 1935/36 zespoły samokształceniowe opracowywać będą materiał głównie w zakresie przysposobienia obywatelskiego. D.

## Realizacja programu „Roku Józefa Piłsudskiego“ w pracy społecznej

Uroczystości żałobne we wszystkich większych środowiskach już się odbyły, albo odbędą się w najbliższym czasie. Prawie wszędzie — poza wyrazami bólu — zastanawiają się nad tem, jak trwale dać wyraz wielkiej czci dla Marszałka, — myśli się przytem o trwałych pomnikach ze spiżu czy granitu, o różnych pomnikach żywych.

Nie wolno zapominać jednak, że pomnik ze spiżu, granitu, że nawet pomnik żywy może stać się martwym, jeśli wystygła serca ludzkie. — Dlatego, budując tamte pomniki, musimy zbudować w duszach i sercach naszych pomnik trwały, — przebudować dusze i serca nasze według Wskazań Marszałka.

W związku z tem, w pracy społeczno-oświatowej na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego zostanie przeprowadzona — w rozmiarach możliwie nawet powszechnych, — akcja samokształceniowa, oparta o zespoły. Zespoły samokształceniowe w okresie najbliższej zimy opracowywać będą dzieła pisane przez Marszałka, albo dzieła innych autorów, piszące o Nim. — Celem tej pracy będzie: — Marszałka poznać, idee Jego pokochać, na wielkich walorach Jego charakteru się wychowywać, poznać Je-

go plan pracy i Jego zamierzenia, by je nadal realizować. Zespoły już obecnie tworzyć się będą i przygotowywać do pracy.

Z tem wiąże się uzupełnienie bibliotek dziełami Marszałka i dziełami o Nim, jednak dobór tych dzieł musi być dostosowany do poziomu czytelników. Jednym z żywych pomników będzie organizacja bibliotek oświatowych. Obecnie jest ona prawie wyłącznie w ręku samorządów.

Przedownicy wsi, biorący udział w zespołach samokształceniowych, wygłaszać będą pogadanki w swych środowiskach. Pogadanki te, może pod względem formy słabsze, będą jednak głębiej wnikały w środowisko, niż pełne frazesów odczyty inteligentkie.

Będzie rzeczą konieczną zwiększenie ilości latarni projekcyjnych i przeźroczki, wiążących się z życiem i pracą Marszałka. Odczyty ilustrowane przeźroczkami, będą miały szczególną wartość.

Cała ta akcja ma kształtować nową postawę mas społecznych.

Niezależnie od tego będzie realizowana ze szczególnym nasileniem program pracy społecznej o charakterze praktycznym.

# Z myśli, dążeń i pracy młodej wsi

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

„Ta książka bardzo mi się podoba, bo jest sprawdziła, bo i ten autor, to chyba wiedział, czy może przeżyć tak'e życie, o jakim opisuje. Napisał w tej książce akurat tak, jak dziś jest, chociaż to jest powieść, ale tak przystosowana do życia naszego, jak nie wiem co“.

„Bardzo lubię czytać taką powieść, jak ta, która przyciąga wprost człowieka, żeby czytał i czytał, to jeszcze coś ciągnie do niej. Gdy już zmęczysz się, rzucisz czytać, to jesteś taki podniecony w myśli i porywasz się do czegoś, czego nie potrafisz zrobić“ — „Czytając treść tej książki, budziła we mnie myśl taka i pragnienie, żeby być i należeć do jakiegoś zespołu lub do jakiej organizacji, żeby być pomocnikiem dla słabszych, chociaż jestem tak'm samym jak i inni; ale to nie, jakbym był mądrzejszy, tobym tak robił, jak naprzykład w tej książce pisze“.

— „Tak czytając dalej, wprost budzę się jakby ze snu i chcę iść do walki z c'ennotą i nędzą, jaka naprawdę panuje dziś jeszcze po wsiach. A ludzie męczą się przez co, przez to, że nie chcą posłuchać, gdy im ktoś co mówi, nie wierzą słowom. Wtedy dop'ero uwierzą gdy ten człowiek udowodni praktycznie, wtenczas mówią, że to dobrze i zaraz robią tak, jak ich uczono“.

Marcinkiewicz pisze:

„Należę do Koła Młodzieży i Straży Pożarnej od lat 5; chodzę na zebrania i zbiórki, czytam książki i gazety, biorę udział w przedstawieniach“.

O „Ludziach Bezdomych“ pisze:

„Tytuł książki zaciekawił mnie bardzo. Jestem biednym rolnikiem, mam własną chałupę, ale chcę wiedzieć, jak żyją ci ludzie, którzy nie mają nawet własnych domów“.

Streszcza książkę dobrze, dodając bardzo ciekawe uwagi. Uwagi te są tak wnikliwie, a reagowanie uczuciowe tak silne, połączone z określeniem własnego stosunku do danej sprawy, że stanowią cenny materiał dla poznania właściwości psychicznych tutejszej wsi.

„Po przeczytaniu ostatniego rozdziału dla go myślałem, było mi smutno. Zdaje mi się, że dr. Judym nie miał racji, że tak postąpił. Prawda, rozumiem go, gdyby s'ę ożenił, miałby obowiązek rodzinne, któreby odrywały od zamierzonego celu, ale mógłby się ożenić i myślił swego w polu swym dzieciom, a więc te mogłyby pracować ojca prowadzić dalej“.

Artykuł ten nie jest artykułem moim — to po raz pierwszy na łamach „Kurjera“ zabrano głos wieś, wieś młoda.

Myśli, dążenia i jej praca, to najwięcej wartościowe s'lubowanie w poważnej dziś dla Państwa chwili, a zarazem gwarancja, że młoda wieś, co ma takie myśli i dążenia, nie zawiedzie.

Młoda wieś odpowiedziała tym wszystkim, co o wsi w prasie wileńskiej pisały; jak śmieje się wygłada w oświeceniu tych odpowiedzi wieś autorów artykułów o wsi.

Czas najwyższy, by ci wszyscy, co z ramienia czynników rządowych czy samorządowych stykają się ze wsią, — zastanowiliby się głębiej nad tem, że wieś myśli i czuje, że ma s'ła chętnie dążenia, że pożytecznie dla Państwa chce pracować, że już pracuje, i do tego do stosowali swoje metody i formy pracy. Dwaj przedstawiciele Rządu nas do tego wzywają:

Luksusowa  
CZEKOLADA MLECZNA N° 2



o smaku kremu i smietanki

## Zniżki kolejowe dla uczestników Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji z dnia 29 kwietnia 1935 r. Nr. G. B. Zw. 462 uczestnikom M. T. F. w Wilnie, przyznane zostały ulgi przy nabywaniu biletów kolejowych kl. I-ej, II-ej i III na pociągi osobowe a na pospieszne o ile odległość wynosi ponad 100 km., według tabeli 6-ej taryfy osobowej na przejazd jednorazowy do Wilna i spowrotem wynoszące 33,13% nowej taryfy. Zniżki te ważne są od 11 czerwca do 27 czerwca rb. M. T. F., jak wiadomo, trwać będą od 12 do 27 czerwca rb. włącznie.

### Ulgi kolejowe dla uczestników zagranicznych M. T. F.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło starania za pośrednictwem polskich placówek zagranicznych w Londynie i w Paryżu w celu wyjednania zniżek kolejowych dla uczestników targów z zagranicy na kolejach zagranicznych.

### Zniżki na przewożenie towarów.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom M. T. F. prawo bezpłatnego powrotnego przewożenia towaru, który nie został sprzedany na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie — do miejsca jego wysłania, względnie do punktów granicznych przez które on przechodził.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

**NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK**  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

minister Kościółkowski, co wypowiedział walcę bezdusznemu biurokracyzmowi, minister Poniatowski, co tworzy realny „front do wsi“, — do nich przybył prostolinijny legun, demokrat, generał Rydz Śmigły.

j. d.

# RADJO

W WILNIE

Czwartek, dnia 30 maja 1935 roku.

9,00: Pieśń i czas, 9,06: Gimnastyka, 9,20: Muzyka, 9,45: Dziennik poranny, 10,00 Transm. nabożeństwa z Krakowa. Po nabożeństwie (płyty), 11,57: Czas, 12,03: Kom. met, 12,05: Audycja „Z życia prowincji“, 12,15: Poranek muzyczny, 13,00: Fragment słuch. 14,00: D. c. koncertu (płyty), 15,00: Audycja dla wszystkich, 15,45: Pogadanka w języku francuskim, 16,00: Koncert Rachonia, 16,30: Koncert, 16,50: Harenda tejpjanowy, 17,30: Audycja dla dzieci, 17,50: Poradnik sportowy, 18,00: Koncert solistów, 18,45: Literatura w służbie społecznej — szkic liter. 19,05: (Płyty), 19,45: Życie na Wiśle — reportaż, 20,00: Koncert, 20,45: Dziennik wieczorny, 20,55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce, 21,00: Słuchowisko Janiny Morawskiej p. t. „Miasto Santa Cruz“, 21,45: Felj. aktualny, 21,55: Właściwości sportowe, 22,15: Koncert reklamowy, 22,20: Koncert w wyk. ork. symf. 23,00: Kom. met, 23,05: Muzyka.

Piątek, dnia 31 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń, 6,33: Pobudka do gimnastyki, 6,36: Gimnastyka, 6,50: Muzyka, 7,45: Program dzienny, 7,50: Chw'łka społeczna, 7,55: Giełda rolnicza, 8,00: Audycja dla szkół, 8,05: Audycja dla poborowych, 11,57: Czas, 12,00: Hejnał, 11,3: Kom. met, 12,05: Muzyka salonowa, 12,50: Chw'łka dla kobiet, 12,55: Dziennik południowy, 13,05: Muzyka niemiecka (płyty), 13,55: Wiadomości o eksporcie, 15,35: Codzienny odcinek powieściowy, 15,45: Pieśni w wyk. Celly Nadi, 16,00: Wiosna w górach, 16,30: Chw'łka pytań dla dzieci starszych, 16,45: Współczesna literatura chóralna (płyty), 17,00: Zakład czy rodzina — odczyt, 17,15: V-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“, 17,40: Audycja dla chorych, 18,10: Fragment słuchowiskowy z utw. Fr. Schillera, 18,30: Koncert reklamowy, 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta, 18,45: Pieśni egzotyczne (płyty), 19,07: Program na sobotę, 19,15: Wychowanie społeczne młodzieży małych miasteczek — odczyt, 19,25: Wiad. sportowe, 19,35: Arja i pieśń, 19,50: Feljeton aktualny, 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Muzyka z płyt, 20,20: Transm. żałobnego posiedzenia Polskiej Akademji Literatury, 21,00: Dziennik wieczorny, 21,10: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce, 21,15: Koncert symf. z Filharm. Warsz. 22,30: Fragn. „Odyssey“, 22,45: Naukowe metody wykrywania przestępstw — odczyt, 23,05: Koncert.

### Ulgi przy wwozie futer surowych z zagranicy.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie podaje do wiadomości firm zainteresowanych, że przy wwozie futer surowych z zagranicy przyznane zostały następujące ulgi dla uczestników M. T. F. 1) przy wwozie towarów amerykańskich (kompensata) opłaty normalne wynoszą: na r-k kompensaty 4 proc. na r-k wywozowy — 2 proc, manipulacyjne 2—1 proc., prowizja — 1,5 proc. Razem — 8,5 proc. Stawka powyższa została obniżona na 6,6 proc. 2) opłata na rachunek wywozu (kraje bez kompensaty) została obniżona o 20 proc. w stosunku do opłat normalnych.

—o—

### Międzyszkolny popis słuchaczy uczelni muzycznych

Z inicjatywy Związku Szkół Muzycznych w Polsce odbędzie się w Warszawie w dn. 2 i 3 czerwca rb. międzyszkolny popis słuchaczy najwyższych kursów uczelni muzycznych polskich. Konserwatorium muzyczne w Wilnie wysła na powyższy popis dwóch swoich wychowanków (z klasy fortepjanu prof. Cecylii Krewer i z klasy śpiewu prof. Zofji Wyleżyńskiej).

### Na roboty rolne do Łotwy

28 b.m. wyjechał do Łotwy z Głębokiego transport robotnic i robotników w liczbie 600 osób. Dotychczas wyjechało do Łotwy z powiatu dziśnieńskiego 2.384 osoby. Słychać że ma być przeprowadzona dodatkowa rekrutacja na tysiąc osób.

ZARZĄD KLUBU STOWARZYSZENIA „OGNISKO“ W SZCZUCZYNIE

poszukuje dzierżawcy bufetu i restauracji przy klubie „Ognisko“. Termin objęcia oraz warunki dzierżawy, są do omówienia osobiście lub pi semnie. Korespondencje względnie oferty, należy kierować na ręce Prezesa „Ogniska“.

## Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc czerwiec i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy wszystkim naszym prenumeratom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

32

# PRZEGRANA

Powieść współczesna

Minęło kilka chwil, długich jak wieczność.

Powoli wyprostował się. Jego silna natura była daleką od takich uczuć, jak obrażona duma, złość, zazdrość. Pierwszy raz w życiu sięgał po osobiste szczęście, lecz za długo medytował i oto doczekał się, że uprzedził go inny. Wierzył niewzruszenie, że Lola należy do kobiet, które naprawdę kochają tylko raz.

Odwrócił się, całkiem opanowany zewnątrz:

— Wszystko będzie dobrze, panno Lolu. Musiało zajść tylko między wami nieporozumienie. Jedyną pociechą dla mnie jest to, że pani wybór padł na Barczyńskiego. Mówię o ludziach tylko wtedy, kiedy ich znam. To bardzo porządny, szlachetny człowiek i też kocha panią. Będzie wam dobrze.

Lola nie odpowiedziała.

— Nie tu już po mnie, wyjeżdżam, panno Lolu. Do końca życia będę zawsze kochał panią. Z całego serca życzę pani... wam... — poprawił się — dużo szczęścia.

— Niech pan nie wyjeżdża, panie Adamie...

— Muszę — rzekł twardo.

— Niech pan nie zapomina o mnie. Pan wie, jak pana lubię. Myślałam nawet, że może... może... pana pokocham i wyjdę za pana za żonę.

Toczące się do oczu łzy przeszkadzały jej w mówieniu.

— A teraz... wszystko to, wszystko przez niego...

— Kocha go pani?

Wyprostowała się dumnie.

— Kocham. Nie będę kłamać. Kocham. Ale go więcej w życiu nie zobaczę. I wszystko to przejdzie.

— Może.

Nie próbowała zatrzymać Dromera, miała głębokie przeczucie, że wkrótce go spotka.

Siedziała nieruchomo nad książką, nie widząc liter; mknęły urywki pogmatwanych myśli, na dnie duszy wzbierało rozgoryczenie i żal po utraconym spokoju. Jeszcze nie tak dawno, czytając powieści, dziwiła się, że w najprostszych przeżyciach ludzie, zdawało się, rozmyślnie komplikują wydarzenia, jakby dręczenie siebie urojonemi wątpliwościami sprawiało im specjalną przyjemność. Nasunęło się porównanie z sytuacją własną, wtedy przestraszyła się bardzo wyraźnej analogji i zarumieniła na wspomnienie o przepowiedniach Dromera.

„Nieporozumienie“... nie, to coś znacznie poważniejszego, ale co — nie chciała szukać odpowiedniego określenia. Miała wrodzone poczucie sprawiedliwości i bez wahania przyznałaby rację Dromerowi, gdyby wiedziała, że jej informacje o Barczyńskim były ułożone tendencyjnie i, dotycząc jedynie strony wewnętrznej, przytem obserwowane ze znacznej odległości, mogły przedstawić rzeczywistość woświeteniu fałszywym.

Podług niej fakt pozostawał faktem jeśli trzyma u siebie tę dziewczynę, daje o jeden dowód więcej, jaki jest. Jej prostolinijna natura przy braku doświad-

czenia życiowego w dziedzinie uczuć nie mogła zrozumieć, że niekiedy kompromis staje się nieuniknioną koniecznością, wypływającą z innego nastawienia psychologicznego albo ze zbiegu okoliczności.

\* \* \*

Skałkowski zapukał lekko i wszedł do pokoju Barczyńskiego.

— Proszę, niech pan siada, panie Skałkowski — uściśnię mu rękę, wskazał fotel i przysunął pudełko z papierosami. — Chciałem porozmawiać trochę — zaczął z pewnym zażenowaniem. — Mam dużo kłopotów.

Skałkowski pokiwał głową:

— Kto ich nie ma!!! Poco pan się przejmuje? Z każdej sytuacji można znaleźć wyjście.

— Chciałem poradzić się pana.

— Proszę. Bardzo chętnie pomogę panu.

— Mówiłem panu, że panna Nina jutro się wprowadza. Nie wiem jednak, czy na pewno to zrobi. Zależy mi na tem ogromnie, a nie chciałbym być brutalny wobec kobiety. W razie czego, możeby pan powiedział, że pokój wynajęty lub coś podobnego.

— To się da zrobić. Niech pan będzie spokojny i na mnie liczy. Nie przypuszczałem jednak, że tak się dała panu we znaki.

Uwaga ta może była zbyt poufala, ale pan Skałkowski „w cywilu“, poza godzinami służbowymi, stawał się innym człowiekiem. Bezwidnie przybrał serdeczny ton starszego przyjaciela.

(D. c. n.)

## KURJER SPORTOWY.

## Po przegranym meczu z Finlandją

(Od własnego korespondenta z Rygi)

Pięściarze Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Wilna wtorek spędzi li w Rydze na odpoczynku.

Odpoczywali po poniedziałkowym meczu z reprezentacją Finlandji. Przegrana wilnian 3:11 spotkała się z bardzo rzeczową krytyką prasy łotewskiej, która omawiając pierwszy dzień turnieju pisze przychylnie o zawodnikach Ogniska. Najbardziej podobali się Malinowski, który w drugiej rundzie wygrał przez K. O., oraz Sandler, który chociaż zremisował, to jednak uważać się może za moralnego zwycięzcę.

Finlandja posiada dobrych bokserów w wagach średnich. Rewelacyjną formę wykazują pięściarze Estonji, którzy przyjechali tylko w składzie 3 zawodników.

Dziś odbędzie się decydujące spotkanie o drugie miejsce w turnieju między Łotwą a Ogniskiem. Wynik spotkania postaram się przetelefonować koło godziny 23. Jeżeli wilnianie wygrają, w takim razie znajdą się na drugim miejscu, a jeżeli zremisują, to również mieć będą drugie miejsce, bo Finlandja przegrywając wczoraj sromotnie z Łotwą 0:12 straciła szansę do pierwszego miejsca.

Drugi dzień turnieju był dniem niespodzianek i radości dla mieszkańców Rygi.

Łotysze wykazali nietylko dobrą formę ile dopisywało im zwycięstwo, 6 punktów zdobyli bowiem walkowerem. Pochwyceni od wagi muszej, walki były prowadzone nieczysto, co świadczy częściowo o słabej technice, względnie o rozmyślności Łotyszów, którzy w ten sposób potrafili zwyciężyć z Finlandją 12:0.

Mecz Ognisko — Łotwa będzie kulminacyjnym punktem zawodów. Będzie to jednocześnie finał turnieju. Zdecyduje się ostatecznie o kolejności miejsc.

Wilnianie nie stają do walki nie bez szans. Sandler z Dolgicserem jeżeli nie wygra, to powinien zremisować. Malinowski ma słabego przeciwnika. Krasnopiorow będzie zapewne chciał zrewanżować się za przegraną z Finnem i wygra z Łotyszem.

Talko walczy z Kuszuren, który jest Polakiem, w najgorszym wypadku Talko powinien zremisować.

Matiukow w półciężkiej ma bardzo

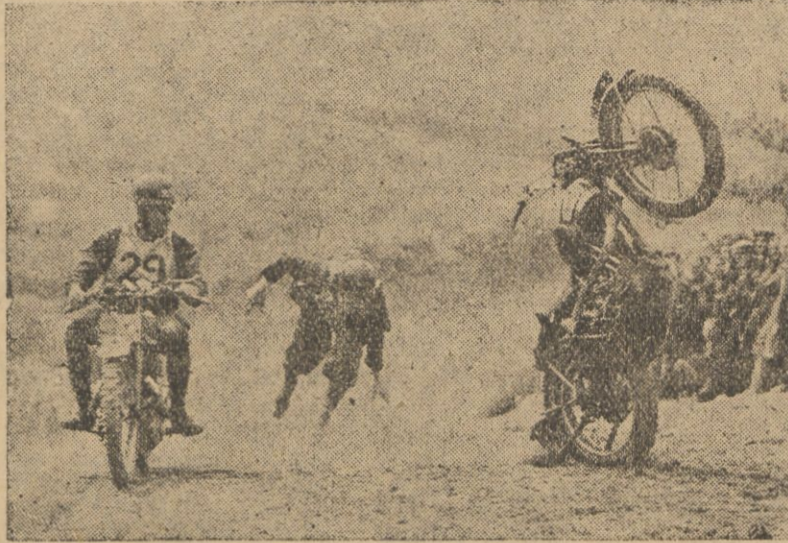
silnego przeciwnika Tjastę, który zdecydowanie wygrał wczoraj z Finnem Sucho-nenem.

Nie można rokować nadziei Judigowi, który prawdopodobnie przegra, mając za przeciwnika jednego z najsilniejszych bokserów Łotwy Zultersa.

Wilnianie zwiedzili wspaniałe cmentarz bohaterów wielkiej wojny, jak również odbyli ładną wycieczkę morzem do Marjenhofu.

Najlepiej czuje się Sandler, który stał się pupilem całej reprezentacji bokserkiej.

## Niebezpieczny sport



Podczas jednego z ostatnich wyścigów motocyklowych w Anglii miał miejsce wypadek, uchwycony przez fotografa, który nieomal nie skończył się katastrofą.

## Gramy w piłkę z Wandererem

Został zakontraktowany międzynarodowy mecz piłkarski między ligową drużyną Łotwy Wandererem, a drużyną Ogniska KPW. i Wojskowego Klubu Sportowego Śmigły.

Mecze odbędą się w Wilnie w drugiej połowie czerwca. Termin uzgodnio

ny zostanie ostatecznie między drużynami Wilna.

Wanderer zaliczany jest do rzędu najsilniejszych drużyn ryskich. Piłkarze tego klubu zasilają reprezentację Łotwy. Od szeregu lat Wanderer posiada wice-mistrzostwo Ligi Łotewskiego Związku Piłki Nożnej.

## Łotysze na kortach prawników

Dziś przylecą do Wilna samolotem tenisiści Łotwy, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym zorganizowanym przez Klub Towarzystwo Sportowy Prawników. Mecze odbędą się na kortach przy ul. Dąbrowskiego. Ze strony Łotwy grać będą najlepsi tenisiści.

Turniej ten budzi ogromne zainteresowanie. Gry oficjalnie rozpoczną się w sobotę.

Chcąc umożliwić szerszej publiczności oglądanie zawodów organizatorzy znizyli ceny biletów (od 1 zł. do 2 zł.) z tym że młodzież szkolna płacić będzie tylko 50 gr.

## Mistrzostwa siatkówki

W sobotę o godzinie 15 i w niedzielę od 10 w parku sportowym rozpoczną się mistrzostwa Polski w siatkówce.

Udział bierze siedem zespołów na czele

z najlepszymi drużynami, jak Cracovia, AZS, Polonia itd.

Ceny biletów od 30 do 50 gr.

## PETER FICK MA JEDNAK WYSTĄPIĆ W POLSCE.

Polski Związek Pływacki prowadzi obecnie pertraktacje z sekretarzem Międzynarodowej Federacji Pływackiej o sprowadzenie Peter Ficka do Warszawy. Start najszybszego pływaka świata ma nastąpić w dn. 9 i 10 czerwca r. b., ale występ Ficka uzależniony jest od oficjalnego odwołania jego występu w Czechosłowacji. Obecnie uzgadniane są warunki finansowe. (Pat.)

## KAJAKIEM PRZEZ PUSZCZĘ RUDNICKĄ.

W dniu 9 i 10 czerwca br. organizuje sekcja kajakowa Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Wilnie wycieczkę kajakową po Meczance od Jaszun do Pomerecza; długość trasy wyniesie około 1 klm. W pierwszym dniu wycieczka wyjedzie pociągiem z Wilna do st.

kol. Jaszuny, skąd Meczanką dopłynie do wsi Żegaryno, gdzie po zwiedzeniu puszczy Rudnickiej nastąpi nocleg. W następnym dniu wycieczka przebędzie odcinek od Żegaryna do wsi Pomerecz, skąd, po przewiezieniu kajaków furmankami do st. kol. Olkieni, nastąpi powrót pociągiem do Wilna.

Oplata od osoby wyniesia około 10 zł. — za przejazd III kl. pociągu osobowego do Jaszun i z Olkieni do Wilna, przewiezienia kajaków pociągiem, oraz kołmi w Jaszunach do rzeki i z Pomerecza do Olkieni, oraz za nocleg w Żegarynie.

Wycieczka dojdzie do skutku przynajmniej przy 20 zgłoszonych osobach.

## AZS. MISTRZEM W KOSZYKÓWCE.

W finale gier sportowych w koszykówce AZS. pokonał drużynę Sokola 19:11, zdobywając tym samym mistrzostwo Wilna.

## Sprawy napadu na karetkę pogotowia ujęci

Onegdaj donieśliśmy o niesłychanym wybruku łobuzów, którzy na ul. Szkaplernej napadli na samochód Pogotowia Ratunkowego Ubezpieczalni Społecznej. Napastnicy, jak donosiliśmy, steroryzowali lekarza, a następnie wyбили szybę w samochodzie, kałecząc szofera.

Wypadek ten zaalarmował policję, która wszczęła energiczne kroki, celem ujawnienia

napastników. Akcja policji uwięziona została powodzeniem. Wczoraj funkcjonariusze Wydziału śledczego wykryli sprawców napadu. Okazało się nimi: Jan Dalecki, zamieszkały przy ul. Wąwozy 6, Jan Werefiejew (Wąwozy 8), Alek Sander Sakowicz (Wąwozy 10) oraz Sergiusz Wierszylowicz. Daleckiego, Werefiejewa i Sakowicza ujęto, Wierszylowicz ukrywa się. (c)

## Na wileńskim bruku

## TRAGICZNY WYPADEK NA RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 9 rano rzeźnia miejska przy ul. Ponarskiej była widownią tragicznego wypadku.

Jeden z dostarczonych na rzeźnię buhajów zerwawszy powrozy, rzucił się na robotników wywołując wśród nich popłoch. Na rogi byka dostał się jeden z robotników — Francyszek Maciejewski. Pogotowie ratunkowe przewoziło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. (c)

## USTALENIE TOŻSAMOŚCI SAMOBÓJCZY.

14 marca r. b. miał miejsce w Wilnie wypadek samobójstwa.

W godzinach wieczornych z Mostu Zielonego jakiś starszy mężczyzna rzucił się do Wilgi. Z wody wydobyto już zsiniałe zwłoki. Narazie nazwiska desperata nie zdołano ustalić, gdyż przy zwłokach nie odnaleziono żadnych dokumentów. Dopiero po upływie zgorą dwóch miesięcy, wczoraj funkcjonariusze wydziału śledczego stwierdzili, iż był to Francyszek Zakrzewski, rolnik z gminy rudomińskiej.

## Akademia żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego

We czwartek dn. 30 maja r. b. o godz. 19, staraniem Rady Opiekuńczej Kresowej w Wilnie odbędzie się w lokalu własnym przy zaułku Bernardyńskim Nr. 8—14 Uroczysta Akademia Żałobna ku czci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na program złożą się: Przemówienia, deklamacje, produkcje wokalne i chóralki.

W akademii wezmą udział: pp. Dessau, Pławska, Zankiewiczowa, chór Akord pod dyr. prof. Arcimowicza i zespół literacki R. O. K. pod kier. Leonarda Lisiewicza.

Wstęp wolny za okazaniem zaproszeń.

## Odroczenie zjazdu rzemieślników

Zjazd rzemieślników wojew. wileńskiego wyznaczony na dzień 24 czerwca r. b., został odroczone w związku z żałobą narodową. Nowy termin zjazdu nie został jeszcze ustalony.

Należy zaznaczyć, że podczas zjazdu rzemieślników nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskiego szewca Kilińskiego. Tablica wmurowana zostanie w domu przy ul. Niemieckiej, gdzie obecnie mieści się hotel Sokołowski. W domu tym w swoim czasie mieszkał Kiliński.

## Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marii Nochowiczówny

Dziś o godz. 8-ej wiecz. Ceny letnie

OSTATNI WALC

o g. 4-ej WIKTORJA I JEJ HUZAR

## Nie korespondent, ale nożyce...

We wczorajszym „Słowie“ znajdujemy artykuł p. t. „Wileńscy bokserzy w Rydze“.

Zaraz na wstępie czytamy, że:

„Korespondent jednego z pism przesłał następującą wiadomość o trójmeczach bokserkim w Rydze“.

poczem podano przesłane przez owego korespondenta sprawozdanie, zakończone stwierdzeniem faktu, że PAT. o trójmeczach nie podała żadnych informacji.

W pierwszej chwili ogarnia nas zdumienie: czemuż to ten korespondent nie przesłał swego sprawozdania do swojej redakcji, ale do redakcji „Słowa“?

Zagadka się wyjaśni łatwo, jeżeli przejrzymy wtorkowy numer „Kurjera Wileńskiego“. Znajdziemy tu w „Kurjerze Sportowym“ na str. 6-ej artykułik p. t. „Bokserzy wileńscy w Rydze“, nadany nam telefonicznie przez naszego korespondenta z Rygi.

Tu „Bokserzy wileńscy“ — tam „Wileńscy bokserzy“. Tu — „Telefonem od własnego korespondenta“ — tam „Korespondent jednego z pism przesłał“ (komu?). Ale tekst identyczny. Tylko że w „Kurjerze“ o 24 godziny wcześniej.

Nie mamy nic przeciwko przedrukowywaniu naszych — nawet starych — wiadomości, ale... est modus in rebus.

## Teatr i muzyka

## TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Popołudniówka! — Dziś, w czwartek dn. 30 maja o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym sensacyjna komedia wiedeńska Ebermajera i Cammerlohra p. t. „Gotówka“. — Ceny propagandowe.

— Wczorajem o godz. 8-ej po raz ostatni na specjalne żądanie młodzieży akademickiej i pewnej sfery publiczności, dramat w 4-ach aktach Artura Górskiego „O Zmartwychwstaniu“. Ceny propagandowe.

## MIEJSKI TEATR LETNI

— Jutro, w piątek dnia 31 maja nastąpi uruchomienie teatru Letniego w ogrodzie po Bernardyńskim. Sezon letni rozpocznie „Tajemniczy Dżem“ — kryminałno-sensacyjna komedia w 3-ach aktach T. Mirand'a i H. Deron'a. Ceny znizone.

Uwaga! — Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości Szan. Publiczności, że w sezonie letnim — opłata za garderobę pobierana będzie w szatni.

## TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc“. Dziś o godz. 8,15 w wspaniałe wystawiona, melodyjna i barwna operetka O. Straussa „Ostatni walc“, która zdobyła sobie ogólne uznanie publiczności oraz prasy i cieszy się nie słabnącym powodzeniem. W rolach głównych M. Nochowiczówna i K. Dembowski, w otoczeniu: Dunin-Rychłowski, Łaszewskiej, Lubowskiej, Domosławskiej, Szczawińskiego i Tatrzanańskiego. Efektowne tańce rosyjskie w układowie J. Ciesielskiego, urozmaicają to oryginalne w ujęciu widowisko. Ceny letnie. Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych jedna z najpiękniejszych operetek Abrahama „Wiktorja i jej huzar“ w wykonaniu całego zespołu artystycznego z M. Nochowiczówną na czele.

## TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 4-ej po cenach propagand.

## GOTÓWKA

o godz. 8-ej po cenach propagandow.

## O ZMARTWYCHWSTANIE

## Krytyczna sytuacja rzemiosła wileńskiego

We wtorek wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Rady Izby Rzemieślniczej. Ze sprawozdania okazało się, że około 1000 rzemieślników jeszcze nie załatwiło formalności zalegalizowania swych warsztatów pracy. Jeżeli w ciągu czerwca formalności tych nie załatwią, grozi im utrata praw do prowadzenia warsztatów.

W toku dyskusji, wyjaśniło się, że jest to skutkiem krytycznej sytuacji materialnej przeważającej większości rzemieślników, którzy nie mają pieniędzy na opłacenie niezbędnych kosztów. W związku z tym upoważniono prezesa Szumańskiego do zmniejszania tych opłat, względnie całkowitego zwalniania rzemieślników od kosztów legalizacyjnych.

Mniej więcej tak samo przedstawia się sprawa z egzaminami uproszczonymi. Okazuje się, że 620 rzemieślników ma prawo do korzystania z uproszczonych egzaminów. Egzaminów tych jednak nie może złożyć wskutek braku środków na opłaty egzaminacyjne. Również i w tej sprawie prezes Szumański otrzymał uprawnienia do zmniejszania i zwalniania rzemieślników od opłat egzaminacyjnych.

# KRONIKA

Czwartek  
30  
Maj

Dziś Wniebowstąpienie P.

Jutra: Anieli P., Petroneli P.

Wschód słońca — godz. 2 m. 55

Zachód słońca — godz. 7 m. 38

## OSOBISTA

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie, inż. Mieczysław Nowicki, wyjechał z Wilna w sprawach służbowych na przeciąg kilku dni, powierzając kierownictwo Dyrekcji na czas swojej nieobecności Naczelnikowi Wydziału Telefoniczno-Telegraficznego inż. płk. Kazimierzowi Goeblowi.

## SPRAWY SZKOLNE

„Dziecko Polskie“. Prywatna Sześcioklasowa Szkoła Powszechna, Mickiewicza 11 m. 11, przyjmuje zapisy uczniów i uczennic na następną 1935—36 rok szk.

Egzaminy wstępne odbędą się w końcu maja r. b. Opłaty przystępne.

Egzaminy wstępne do Pryw. Koed. Szk. Powsz. „Promień“ (Witwulskiego 4 i filja na Zwierzyńcu — Witoldowa 35-a) odbędą się w dn. 3—5 czerwca. Informacje w kancelarii Szkoły codz. w godz. 11—13. Tamże zapisy do Przedszkola „Promień“. Warunki przystępne.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w sobotę dnia 1 czerwca r. b. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) od

czyt Prof. USB. J. Otrębskiego p. t. O języku litewskim, z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne państwo litewskie“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

Klub Włóczęgów. W piątek dnia 31 b. m. w lokalu przy ul. Wilkomińskiej 3 m. 21 odbędzie się 189 zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne klubu. Początek punktualnie o godz. 20.

## NADESLANE.

Ciekawa akcja odmłodzenia sprzętu radiowego. Ukazały się ogłoszenia i afisze kilku poważniejszych firm, prowadzących sprzedaż sprzętu radiowego. Afisze i ogłoszenia informują o gotowości placenia najwyższych cen za stare typy (bez względu na markę) odbiorników klientom nabywającym najnowsze superheterodyny lub superinductance Philipsa.

Na podstawie zebranych przez nas informacji stwierdzamy że ta godna pochwały inicjatywa niektórych kupców radiotechnicznych po dyktowana chęcią umożliwienia licznym posiadaczom przestarzałych radioaparatu zaopatrze

nie się w najnowsze typy odbiorników jest przewidziana jedynie na okres jednego miesiąca.

Jak było do przewidzenia akcja zamienna, umożliwiająca spieniężenie „zabytków“ radiowych, spotkała się z pełnym uznaniem ze strony „starych“ radioamatorów, którym trudno było „wyzbyć“ się przestarzałego sprzętu przez zwykłe wyrzucenie go do komórki z rupieciami, względnie na śmietnik. Obecna akcja zamienna powinna ostatecznie zdecydować o dalszych losach przestarzałych, a będących jeszcze w wielu wypadkach w użyciu, odbiorników.

## RÓŻNE.

Odwolanie Akademii jubileuszowej Solidnej Marjańskiej. Komitet organizacyjny obchodu odwołuje uroczystą Akademię Marjańską, która miała się odbyć w Teatrze Miejskim na Pohulance w dniu 30 maja o godzinie 13-ej.

Przy zatruciu wywołanym zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym.

**PAN** | Dziś początek o godz. 2--ej. Takiego filmu jeszcze nie było! Kolosalne powodzenie!

## ESTEM ZBIEGIEM

W roli głównej: **Paweł Muni.** Nad program: Konkursowy dodatek kolorowy i inne. Seanse o godz. 4—6—8—10-15

**CASINO** | Dziś ostat. dzień Pocz. o 2-iej

## FLIP i FLAP

W najnowszym wielkim filmie, który zdumiewa bogactwem pomysłów pt. **ŻONA Z OGŁOSZENIA** Nowe „gagi“, nowe tło i nowe typy! Prawd. bomba wesołości

Nad program: AKTUALJA. Seanse o godz. 4—6—8—10-ej

DZIŚ w kinie **HELIOS** całkowity reportaż z przebiegu uroczyst. pogrzeb. **Pierwszego Marszałka Polski**

## JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Ze względu na powagę chwili prosimy o punktualne przybywanie na początki seansów, gdyż podczas demonstrowania Ostatniej Drogi Wodza Narodu nikt na widownię nie będzie wpuszczany.

Początek seansów o godz. 12—1—2—3—4—5—6—7—8—9—10—11. CENY biletów o godz. 12, 1 i 2-iej od 25 gr., od godz. 3-iej od 40 gr.

**OGNIKO** | Dziś dramat miłosny pary kochanków rzuconych przez ślepy los w wir walk i rozruchów komunistycznych w Szanghaju p. t.

## BUNT W SZANGHAJU

W rolach głównych: **Fay Wray, Spencer Tracy i Ralf Morgan.**

NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-iej p-p

## Wilnianie! Nadchodzi dla was okazja...

okazja — szczęście! Nie zaniedbujcie wykorzystania jej dla siebie. Rozpocznijcie starania od I klasy loterii, która właśnie się zbliża. Szanse wielkie i dla wszystkich jednakowe. Oczekujemy Was. Przygotowaliśmy szczęśliwe losy. Nie wahajcie się! Nie zwlekajcie!

# A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6.

Clągnięcie 19 czerwca r. b. Los—40 zł., ćwiartka 10 zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 145.461.

**Szczenięta**  
— sefer irlandzki — do sprzedania. Mostowa Nr. 15 m. 5.

**Pozostałe działki**  
przy ul. Ponarskiej 53 do sprzedania, po 2 zł. za metr kw. Inform.: Wileńska 25 m. 30-e.

**Potrzebna**  
służąca do wszystkiego, skromnych wymagań — z rekomendacją. — Uposażenie do 20 zł. Zgłaszać się: Wilkomińska 13 m. 12 w godzinach od 12 do 14.

Zakład Fryzjerski **L. Tawszuński**  
Subocz 4. — Wykonuje wszelkie roboty.

**Pokój**  
frontowy z balkonem, dobrze umeblowany, wygodny, łazienka, telefon — do wynajęcia — Mickiewicza 44, m. 5 telefon 4-85

Dawno oczekiwany film - arcydzieło w fenomen. obsadzie: **Pam. pary Czempy**

## Przedmieście

**Wallace Beery i Jackie Cooper** oraz **Fay Wray** Wkrótce w kinie „HELIOS“

Pewność zdrowia - skarb to duży „OLLA“ wiecznie Ci posłuży!



## LICYTACJA

W ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. WILNA — ul. Trocka 14 (mury po-Francisz.) tel. 7-27 odbędzie się w dn. 12, 14, 17 i 18 czerwca 1935 r. o g. 5 p-p (17-ej) sprzedaż z licytacji przeterminowanych zastawów, których terminy ulgowe (sprzedaży z licytacji) upłynęły do dnia 12 maja 1935 r. Zastawy nie sprzedane na pierwszej licytacji będą licytowane powtórnie w tymże terminie licytacyjnym.

Dyrekcja.

## Protokół jednostronny

spisany w Wilnie, w lokalu przy ul. Kościuszki Nr. 10 m. 2 z posiedzenia zastępców honorowych w sprawie honorowej Pana Leszka Sożyńskiego przeciwko Panu Miłostawowi Sowińskiemu, Wilno, dnia 19 kwietnia 1935 r. godz. 20.

Obecni zastępcy honorowi ze strony Pana Leszka Sożyńskiego — pp. Wacenty Tumański i Stanisław Rodziewicz.

W sprawie niniejszej postępowano się kodeksem honorowym Bożewicza, wydanie 3-cie poprawione z 1932 r.

Wyżej wymieniony Pan Miłostaw Sowiński w „liście otwartym“, skierowanym do Pana Leszka Sożyńskiego, otrzymanym w dniu 22 marca 1935 r. dopuścił się obrazy Pana Leszka Sożyńskiego II-go, III-go i IV-go stopnia (§§ 11, 12 i 15 kodeksu w/w.). Następuje treść postępowania. Wobec tego że Pan Miłostaw Sowiński tem samem a) odmówił zadośćuczynienia (§ 35), b) przekroczył terminy postępowania honorowego (§§ 82 i 101), c) złamał zasady postępowania honorowego (§ 69), stwierdzamy, że sprawa wyżej opisana została dla Pana Leszka Sożyńskiego załatwiona honorowo.

(—) Tumański Wacenty.  
(—) Rodziewicz Stanisław.

Nad Wilją pięknie położone **LETNISKO** w ogrodzie, 5 pokoi z kuchnią i dużą ozdobną werandą do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w adm. „Kurjera Wileńskiego“

**Letnisko** blisko lasu, 3 pokoje w Pospieszce. Informacje. Antokolska 160. — Sklep Druca

**Letnisko** 4 pok. z kuchnią, przedpokojem, werandą, nadaje się i na stałe mieszkanie, ładnie położone w ogrodzie nad rzeką Wilją, suche, ciepłe, słoneczne, przystanek autobusowy tuż. ul. Antokolska 124

**Letniska** Miejscowość malownicza i sucha, las, woda i góry na miejscu, budynki nowe po 3 pok. z kuchnią, odległość od Wilna 6 km w stronę Karolek. Informacje w administracji „Kurjera“

**Do wynajęcia** mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, frontowe — Piwna 3/5, przeciwko Ostrej Bramy

**1—2 pokoje** jasne, suche, odnowione, dobrze umeblowane, wygodne, centrum dla solidnego inteligenta, odpowiednie na biuro — ul. Śajadeckich 1 m. 11 (róg Mickiewicza 9), godz. 14—20

**Poszukuje** od zaraz **2—3 pokojow.** mieszkania z kuchnią, łazienką i wszelkimi wygodami w zdrowej dzielnicy Wilna. Oferty do Administr. pod „Dobry lokator“

**Poszukuje mieszkania** 6—7 pokoi ze wszystkimi wygodami. Oferty składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla W. P.

**POKÓJ** do wynajęcia z wygodami — zaułek Dobroczyzny 2-a, m. 14

**PROZĄ KOWALSKINA** WILNO PRZY UL. WILKOMIŃSKIEJ 13

**Poszukuję mieszkania** 3—4-pokoj. z wygodami (łazienka) pożądaną z ogródkiem. Oferty do admin. „Kurjera W.“ pod „W. M.“

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ** Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

**Doktor Medycyny CYMBLER** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 12 róg Tatarskiej, telef. 15-64** przyjm. od 9—2 i 5—7

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Błk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja (czynna od godz. 9/—3/4, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9/4—3/4 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

NA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagsenicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyrz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w zamkach niedzielnym i świątecznym 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 zł. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.